Kuryer Poznański.

Nr. 20. Redaktor odpowiedzialny **Sroda, 25 stycznia 1882.** *Nikazy Gruszczyński.* **Rok XI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 74; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 24 stycznia.

(Ogólny atak na gabinet Gladstona i stan rzeczy w Irlandyi. Zawikłania w Egipcie i odpowiedź Niemiec na notę turecką. — Rewizyjny projekt Gambetty i jego przeciwnicy. Walki w Hercegowinie. — Reforma wyborcza we Włoszech).

Anglicy nie obchodzą się nigdy grzecznie ze swymi ministrami, kiedy im działanie ich nie podoba się. Takiego jednak oburzenia, takiego ogólnego ataku, jaki w téj chwili przypuszczany bywa na gabinet Gladstona, od dawna nie pamiętają w Anglii. Rywalizują tu z sobą wszystkie niemal dzienniki angielskie, torysowskie i wigowskie wszelkich odcieni i kierunków, zarzucając premierowi i jego kolegom w ministerstwie w namiętnych nader wyrazach nieudolność w prowadzeniu polityki wewnętrznéj i zagranicznéj, i wyliczając wszystkie klęski, jakie spadły na kraj, upadek wpływu i znaczenia Anglii za granicą i rozstrój w sprawach domowych. Głównego materyału dostarczają tu kwestya egipska i stan rzeczy w Irlandyi. Nawet stojące w bliskich stósunkach z rządem pisma, jak Pall Mall Gazette i Daily News, radzą rządowi, ażeby zrzekł się wspólnéj z Francyą kontroli nad Egiptem i odwołał się raczéj do mocarstw i zaproponował utworzenie z Egiptu pewnego rodzaju paszalikatu — będzie to zdaniem dzienników tych lepszym środkiem, aniżeli wspólna kooperacya z Francyą. Prawdziwy szturm przeciw Gladstonowi rozpoczęli torysowie. Mówcy ich na mityngach z taką występują namiętnością, jakoby zatracili wszelkie tradycye dawnéj przyzwoitéj szermierki parlamentarnéj. Rejestr grzechów, jaki przedstawił przed oczy Gladstonowi na mityngu torysowskim w Woodstock w dniu 19 b. m. lord Lytton, syn wielkiego powieściopisarza Bulwera i sam poeta, piszący pod pseudonimem Owen Meredith, tak był ułożony, że pod względem nieprzyzwoitości nie pozostawiał nic do życzenia. W tym samym tonie przemawiali Stanhope w Jorku i Gibzon z Edinburgu.

Stronnictwo irlandzkie zorganizowało, jak donosi korespondent Presse, z frakcyami demokratycznemi i wielu nieubłaganymi członkami partyi starotorysowskiéj zaciętą kampanią przeciw gabinetowi i ma to być walka, jakiéj mury starego gmachu parlamentarnego nie oglądały dotychczas. Korespondent miał dość długą rozmowę z jednym z deputowanych irlandzkich, byłym zwolennikiem Gladstona, który nigdy nie brał udziału w dążnościach homerulerów i ligi ziemskiéj. Jest on szlachcicem i używa, jako członek umiarkowany i rozumny, powszechnego szacunku. Powtarzamy tu tę bardzo ciekawą i charakterystyczną rozmowę:

Od pewnego czasu — mówił deputowany irlandzki — należę do najskrajniejszych przeciwników ministerstwa Gladstona, do obozu nieprzejednanych jego nieprzyjaciół. Zapytasz pan, czemu? Ponieważ on doprowadził moję ojczyznę do ruiny i na nim cięży wina nieszczęść jéj mieszkańców, tak ciemnych i biednych włościan, jako téż większych właścicieli ziemskich, kupców i mieszczan. Gabinet obecny podkopał podstawy wzajemnego zaufania pomiędzy warstwami socyalnemi i podstawy naturalnego i pisanego prawa o własności ziemskiéj. Zrabowali jednych, nie poprawiając tém położenia innych. W téj chwili nikt w Irlandyi nie wie, czy w istocie posiada cokolwiek, zapanowała wszechstronna niepewność. Ci, którzy już chcieli opłacić raty dzierżawne, boją się tego czynić z powodu teroryzmu ligi. Mianowani na mocy ustawy komisarze rządowi funkcyonują dopiero od kilku tygodni, a już przedsięwzięte przez nich oszacowania spowodowały mnóstwo odwołań się do sądów, które chyba w dwieście lat będą w stanie pokonać ten olbrzymi materyał. Gdy zatém dopiero dziesiąta generacya potomków właścicieli i dzierżawców otrzyma ostateczne uregulowanie wysokości opłat dzierżawnych, zatém obecnie dwie najważniejsze klasy społeczne zmuszone są stać z założonemi rękoma i przypatrywać się wszystkiemu bezczynnie. Jakichże środków zaradczych używa rząd liberalny w nieszczęśliwym tym kraju? Oto obarczył go 60,000 armią, rozwiązał wszystkie stowarzyszenia i uwięził kilku nieszkodliwych krzykaczów. Mimo tego nie położył kresu zbrodniom i pożogom. Ani jeden ze skrytobójców, którzy takie okropne zbrodnie popełniają od września roku ubiegłego, nie dostał się w ręce władz. Pozwolono bezkarnie gospodarować wściekłemu motłochowi, który wybijał na ogromnych przestrzeniach zwierzynę cudzych lasów, który w biały dzień kamienował służbę leśną prawie pod bokiem policyi i w okręgach zajętych przez liczne bataliony wojska.

Uczciwi Irlandczycy, a takich jest przeważna większość, lubo Anglicy nie chcą o tém wiedzieć, woleliby mieć przez pewien czas formalny stan oblężenia i sądy wojenne z egzekucyami, niż patrzeć na sytuacyą obecną, która nie nastręcza żadnéj nadziei odzyskania pokoju i odnowienia regularnego ruchu i stosunków pomiędzy rozmaitemi warstwami społecznemi. Widzimy aż nazbyt jasno, że rząd doktrynerów nic zrobić nie chce, nic uczynić nie może, i pragniemy odpłacić mu za tę nędzę, którą nas obarczył. Przeniesiemy plac boju do parlamentu. Wycieczki roku ubiegłego nie wytrzymają porównania z tém, czém w obecnéj sesyi potraktujemy członków gabinetu. Ja sam, który poczytywałem Parnella za niebezpiecznego intryganta, który popierałem rząd przeciw niedorzecznym zamachom stronnictwa irlandzkiego i byłem prawie denuncyantem ligi, który z całych sił popierałem unią pomiędzy Brytanią a moją ojczyzną, ja obecnie przekonam ich, co może zdziałać rozdrażniony Irlandczyk, co może człowiek zawiedziony i oszukany, byle dać uczuć gorycz, jaką nas nakarmili. A nie jestem sam, jest nas wielu, którzy działać będziemy jednomyślnie. Wszystkie projekta rządowe napotkają opozycyą i walkę bez zawieszenia broni, wszystko, co tylko ministerstwu może być niemiłe, wykonamy z entuzyastycznym uporem i zaciętością. Gabinet Gladstona koniecznie musi runąć.

Zawikłania w Egipcie coraz się bardziéj zaostrzają i zmuszają gabinet angielski do rychłéj interwencyi. Stronnictwo narodowe egipskie i Izba notablów bardzo nieprzyjazne zajęły wobec rządu stanowisko, notablowie zażądają od wice-króla odpowiedzialności ministrów. — Telegram carogrodzki donosi, że rząd niemiecki odpowiedział już na notę turecką i radzi Porcie, ażeby zanim zrobi jakiś krok, zaczekała na wyjaśnienia, jakich zażądała od Francyi i Anglii.

We Francyi wzmaga się kryzis ministeryalna, położenie gabinetu staje się z każdą godziną krytyczniejsze — odzywają się już nawet głosy, że Gambecie nie pozostaje nic więcéj, jak podać się do dymisyi. Jak donoszą dzisiaj z Paryża, uchwała komisyi rewizyjnéj, na któréj posiedzeniu sobotniem przemawiał prezes gabinetu (zobacz wczorajszy Przegląd), nie pozostawia żadnéj nadziei, ażeby rewizya konstytucyi przyjść mogła w ogóle do skutku. Sobotnie posiedzenie komisyi było bardzo burzliwe i dyalog, jaki prowadził Gambetta z jéj członkami, nader dramatyczny. Na zapytanie Barodeta, „co się stanie, jeżeli kongres, którego atrybucye chcesz Pan ograniczyć, nie godząc się na pańskie pojmowanie rzeczy, zrobi swoje,“ odpowiedział prezes ministerstwa: „wtedy to, co kongres postanowi, będzie nieprawne,“ Legrand: „Jak to chcesz Pan wytłumaczyć.“ „Tłumaczę tak samo, jak wszystkie środki, których rząd używa przeciw rewolucyi.“ Legrand: „P. Gambetta uroił sobie, że może kongres odroczyć lub go rozwiązać.“ Gambetta „Na to nie mogę odpowiedzieć; prezydent republikański będzie musiał w tym razie rozpocząć działanie.“ Clemenceau: „Ażeby módz działać, potrzebować będzie pomocy ministrów.“ Gambetta: „Ministrowie zawsze się znajdą.“ Langlois: „Toć to jest początek rozwiązania kongresu!“ — Komisya po wyjściu Gambetty odbyła jedno jeszcze posiedzenie i przyjęła następującą rezolucyą: „Stósownie do art. 8 konstytucyi z 25 lutego 1875 r. i na żądanie prezydenta rzeczypospolitéj oświadcza komisya: zważywszy konieczną potrzebę rewizyi artykułów 4, 7 i 8 konstytucyi co do ograniczenia senatu, oraz § 3 w artykule I ustawy konstytucyjnéj z 16 lipca 1875 r. o stósunku władz ustawodawczych i publicznych do siebie, stanowi komisya, że rewizya ma nastąpić.“ Uchwała ta nie tylko zaostrza kryzis ministeryalną, ale inauguruje nawet przesilenie rządowe. Ajencya Havasa wywodzi, że uchwalona rezolucya, jakkolwiek zgadza się na częściową rewizyą, nie może zadowolić gabinetu, gdyż proponowana rewizya pomija zupełnie wybory według list i sprawozdanie komisyi przyznaje kongresowi nieograniczone prawa. Organ marszałka Brissona, Siecle, pisze: „Rezolucya komisyi czyni niemożliwą rewizyą konstytucyi, ponieważ nie określa granic rewizyi i ponieważ ją w téj formie senat odrzuci.“ — Tak tedy Gambetta dostał się w bardzo przykre położenie, i jak w téj chwili rzeczy stoją, niepodobna przesądzać, jak z położenia tego zdoła wybrnąć.

Z pola walki w Hercegowinie zapisujemy następujące urzędowe doniesienia telegraficzne: Kompania 64 pułku Schmerlinga stoczyła w tych dniach zaciętą walkę z oddziałem Osmana beja. Pobici powstańcy pozostawili na placu boju swych rannych. Pomiędzy poległymi znajdować się ma Swietozor Angyelios. Austryacy przywrócili znów przerwaną komunikacyą pomiędzy Mostarem a Serajewem. W dniu 20 przyszło do potyczki pod Dubrawą; 150 powstańców napadło na oddział żandarmeryi w Glawaticewie, wyparli go ztamtąd, popędzili do Konicy i sposobią się do ataku na tę miejscowość. Pod Wratlo stoi obozem około 1000 powstańców, na przestrzeni pomiędzy Ulokiem a Kalinowicami 500 i uzbrojeni są w karabiny systemu Snidera; 100 powstańców pod dowództwem serdara Tungusa ma kosy. Oddziały powstańcze — mówi telegram urzędowy — usiłują za pomocą teroryzmu wywołać powstanie w dalszych okolicach. Powstańcy, którzy byli uderzyli na oddział żandarmski w Kalinowicach, obsadzili w dniu 19 bm. w liczbie 200 strażnicę Wratlo; wysłano przeciw nim trzy kompanie wojska; powstańcy opuścili przed nadejściem wojska Wratlo. Batalion strzelców napotkał podczas rekonesansu w kierunku ku Ulokowi długą linią strażniczą powstańców i odparł ją. W powstaniu biorą udział Słowianie grecko-schizmatyckiego obrządku i mahometanie. — Powstanie, jak widzimy, wzmaga się i zagraża rozszerzeniem się na dalsze okolice Hercegowiny. W tém dość krytycznem położeniu, w jakiém się znalazła Austrya wobec powstańczego ruchu w Hercegowinie, odzywają się głosy, nawołujące rząd do zajęcia okupowanych prowincyi i posunięcia się aż za Mitrowicę. (Zobacz dzisiejszą korespondencyą Kuryera z Wiednia). Pragska Politik podała nawet wiadomość, jakoby rząd austryacki miał już rozpocząć rokowania z obcymi dyplomatami w sprawie zmiany prawnopolitycznego stósunku w okupowanych prowincyach, czyli w kwestyi przyłączenia prowincyi tych do monarchii austryackiéj. Półurzędowy Fremdenblatt zaprzecza na podstawie wiarogodnych informacyi téj nieuzasadnionéj pogłosce, podanéj przez dziennik pragski. Tenże sam Fremdenblatt, występując przeciw Pester Lloydowi, który na podstawie powyższéj zmyślonéj wieści robi różne zarzuty ks. Bismarckowi, pisze: „Co się tyczy zagranicznéj polityki kanclerza niemieckiego, mianowicie co do jego zachowania się w bieżących kwestyach międzynarodowych, nie mamy w Austro-Węgrzech najmniejszego powodu niepokoić się lub uskarżać; przeciwnie widzimy w stósunku, jaki ks. Bismarck zajął w wszystkich kwestyach, w których zagazowaną jest nasza monarchia, zupełnie uzasadnioną rękojmią, że interesa nasze odpowiednie znajdą rozwiązanie.“

Włoska Izba deputowanych przyjęła, jakeśmy wczoraj donosili, na sobotniém posiedzeniu uchwaloną przez senat ustawę o reformie wyborczéj. Nowa ustawa wyborcza zwiększa liczbę wyborców, zniżając dotychczasowy census podatkowy i przyznając prawo do wyborów tym, co czytać i pisać umieją. Korzyści nowéj téj ustawy spłyną także na katolików włoskich. Czy jednak Stolica św. uważać będzieza dobre, ażeby katolicy już dziś korzystali z nowéj ustawy i wzięli udział w wyborach politycznych — nie możemy przesądzać. Gabinet Depretisa chce równocześnie zaprowadzić wybory zbiorowe, głosowanie według list. Ponieważ w tym razie wielu deputowanych straciłoby swe mandaty, to nowy projekt rządowy napotka niewątpliwie na silny opór w Izbie. Głosowanie według list przeszkodziłoby téż wyborowi katolickich deputowanych. Wzgląd ten usposobiły może przychylniéj niektórych przeciwników gabinetu dla tego nowego sposobu głosowania i p. Depretis nie potrzebowałby się tak bardzo lękać agitacyi nieprzyjaznych mu stronnictw. Położenie ministerstwa przez przyjęcie nowéj ustawy wyborczéj polepszyło się znacznie, a utwierdziłoby się jeszcze więcéj, gdyby Izba i senat zgodziły się na wybory zbiorowe.

---

* **Journal de Rome** pisze z powodu nowéj ustawy kościelno-politycznéj w Prusiech.

„Bez wątpienia byłoby niesprawiedliwością nie widzieć postępu, jaki projekt rządowy zaznacza na drodze uspokojenia religijnego zatargu. Wykonywany przez rząd sprawiedliwy mógłby, że użyjemy słów mowy tronowéj, przyczynić się do ułatwienia dusz pasterstwa. Mimo to uważany ten krok rządu za wielki błąd polityczny. Parlament i prasa potępiły system władzy dyskrecyjnéj — dla czegoż nie wzięto się od razu do rewizyi ustaw majowych? Nie rozumiemy wcale kanclerza. Otoczyć nowym blaskiem swoję osobę, zadowolnić sprawiedliwe żądania katolików, uczynić zadość choć w części wymaganiom centrum i w ten sposób wzmocnić stanowisko rządu — czyż to nie byłoby polityką mądrą i roztropną? Kanclerz znalazłby wtedy z pewnością dostateczną większość, któraby jego zamiary ekonomiczne poparła i rozpoczęłby okres prawdziwego pokoju. Teraz nie ma kanclerz widoków osiągnięcia ani jednego, ani drugiego. Katolicy, jęczący od lat 10 pod ciężarem ustaw majowych, nie będą się mogli zdecydować na to, aby się oddać na łaskę i niełaskę rządu, który tylko tymczasowo chce zaprzestać walki przeciw Kościołowi. Za katolikami pójdą postępowcy i demokraci, którzy świeżo dali dowód, jak nienawidzą władzy dyskrecyjnéj, — nadto dołączą się do nich grupy pośredniczące, które dotąd były najzagorzalszymi partyzantami walki religijnéj, a które teraz obawiają się, aby rząd nie użył swéj władzy dyskrecyjnéj zanadto na korzyść Kościoła. Przypominamy, że ustawa z lipca 1880 roku uchwalona została jedynie 4 głosami większości (206 contra 202) — a dziś opinia publiczna jest daleko nieprzychylniéj usposobiona względem nowéj ustawy, aniżeli przed 18 miesiącami.“

Wobec takich artykułów, jak wczoraj przez nas przytoczony i dzisiejszy, pogłoski niektórych gazet jakoby z Rzymu wpływano na centrum w kierunku przyjęcia projektu rządowego, same się sądzą.

Z Francyi.

Obecne położenie Francyi budzi słuszne obawy wszystkich tych, którzy temu państwu dobrze życzą i dobra jego pragną.

Niestety! widoki są nieszczególne i nie wiele obiecujące — chyba że doprowadzony do ostateczności kraj ocknie się i lepszego chwyci kierunku.

Panowanie demagogów sprowadza od czasów Kleona zawsze jedne i te same następstwa, zamęt i chaos, z którego wypływa dyktator, tyran lub cezar, — a charakterystycznem znamieniem takich rządów jest niejasność i niepewność, zmienność i kaprys, któregoby się najdespotyczniejsze Nerony wstydzić nie potrzebowali. Dzisiejszy stan rzeczy we Francyi jest tego najlepszym dowodem.

Przed rokiem Gambetta był żywym programem republikańskiéj Francyi i mógł powtórzyć: l'état c'est moi. Tego, czego on żądał, chcieli wszyscy, temu, co on wyniósł na ołtarz opinii publicznéj, kłaniali się wszyscy. Kiedy zawołał: Rewizya konstytucyi! modyfikacya wyboru i atrybucyi senatu! wybór według list! lub zaproponował inną jaką zmianę na demokratycznych opartą zasadach, wszyscy — z wyjątkiem prawicy — klaskali i rozbijali się o zaszczyt sekundowania pomysłom Gambetty.

Dziś? dziś te same projekty natrafiają na najenergiczniejszy opór tych samych żywiołów, które przed rokiem klaskały. Wybór według list zyskał w przeszłym roku znaczną większość w Izbie deputowanych — dziś jéj nie zyszcze, a chociaż senat francuzki przez zwycięztwo liberalnego republikanizmu przy ostatnich wyborach tak silnie grawituje ku lewicy — to jednak projekt Gambetty nie ma widoków powodzenia — jak się to pokazuje z obrad w komisyi, o których piszemy powyżéj.

Ambicya i sobkostwo poszczególnych grup lewicy są powodem tego zamętu, w jakim się dzisiaj Francya znajduje. Dopóki Gambetta zdążał do władzy, gromadzili się przywódzcy różnych grup lewicy zgodnie około niego, popierali go i kłaniali mu się — sądząc, że wyniesiony na ich barkach na krzesło prezydyalne, nie zapomni im się wywdzięczyć. Cel został osiągnięty — Gambetta został prezesem gabinetu — i od razu zmienia się sytuacya.

Jeżeli poprzednio tylko najskrajniejsze żywioły szarpały go w pismach i na zebraniach, nazywając go wielkim „zbrodniarzem“, „tyranem“ i „ciemiężcą“ — to po zajęciu krzesła prezydyalnego za przykładem Rocheforta i panny Michel idą już członkowie postępowych a nawet umiarkowanych grup lewicy. Tego Gambetta pominął w urzędzie, owego nie pytał o radę, tamtego obraził nie stosując się do jego wskazówek, innego zrobił sobie wrogiem powierzywszy znaczne urzędy Miribelom, Weissom i innym osobom, które brały czynny udział w służbie państwa za rządów dawniejszych. Inde irae, ztąd tak silna opozycya przeciw Gambecie, że znana charakterystyka Gambetty, jaką stary Thiers czasu swego oburzył na siebie znaczną część republikańskiego obozu, nazywając ex-dyktatora „fou furieux“ (głupim szaleńcem) zaczyna znajdować wśród bardzo wielu republikanów pewne uznanie.

Zjednoczona opozycya może gabinet dzisiejszy obalić i nowe wywołać wstrząśnienia. Spadkobiercy rozbijać się będą o władzę — a kto na tém współzawodnictwie ucierpi najwięcéj? — oto kraj, oto ludność, na któréj demokraci i demagodzy eksperymentują jak „in anima vili.“

Krach nieszczęsny pochłania już nie miliony, ale miliardy mienia prywatnego i publicznego majątku. Rozpoczęła się ta klęska upadkiem walorów banku Union générale i połączonych z nim innych grynderstw pana Bontoux, którego gazety liberalne robią dziś „ultramontaninem i klerykałem.“ Przypominamy, cośmy już przed kilku tygodniami donosili, że Union générale zostało rzeczywiście przez katolików założone, celem uczciwego pokierowania kapitałów znajdujących się w ręku katolików, i że bank ten popierany był przez pisma katolickie, dopóki się znajdował pod kierownictwem margrabiego de Ploeuc, że jednakże, skoro go objął p. Bontoux, katolicka prasa od niego się cofnęła, gdyż Bontoux nadał bankowi swemu od razu charakter grynderski i szwindlerski, pędząc akcye jego do ogromnych wyżyn. Niektóre lyońskie przedsiębiorstwa finansowe doszły obecnie do 25 niżéj zera.

W sprawie krachu dochodzą nas następujące telegramy:

Paryż, 23 stycznia. Agence Havas donosi, że Union générale układa się z kilku bankami, przedłożywszy im rachunkowe księgi swoje, z których się pokazuje, że ajentom wekslarskim i parketowi winna jest wielkie sumy. Banki owe są podobno zdecydowane pożyczyć jéj pieniędzy za poręczeniem tytułów. Uregulowanie nowych akcyi odroczono na 2 miesiące, spodziewając się doprowadzenia układów do skutku. Union ma dzisiaj biura swe otworzyć i płacić. Według Tempsa wielkie zakłady kredytowe są ze sobą zgodne co do zachowania się wobec przesilenia pieniężnego: — chodzi im nie o ratowanie spekulantów, ale o środki wzajemnéj obrony. Wielkie banki chcą publiczność znów uspokoić i zapobiedz dalszemu szerzeniu się przesilenia.

Na giełdzie kupiono dzisiaj za gotówkę wiele renty i dobrych walorów. Interesów na terminy nie było prawie wcale; wszyscy ajenci wekslarscy przyjmują tylko zlecenia na zlikwidowanie zawartych już operacyi i nowych zobowiązań nie przyjmują. Rokowania p. Bontoux z bankierami biorą dobry obrót.

Według zapewnień pism giełdowych zgodzili się bankierzy na pożyczenie 120 milionów celem ułatwienia likwidacyi.

Daléj zapewnia główny organ giełdy, że parket (to jest wekslarscy ajenci) uczynią zadość wszystkim swym zobowiązaniom i że Union gén. wypłaci wszystkie (?) sumy płatne na ultimo.

Usposobienie jest spokojniejsze i budzi więcéj zaufania, renta z r. 1872 podniosła się ze 112 na 113,50, trzyprocentowa z 80,90 na 81,85, akcye kanału suezkiego na 2200, bank otomański z 720 na 750.

Z różnych wiadomości, jakie nadchodzą z Paryża przekonujemy się, że cała ażiotaża, cała spekulacya w téj chwili wzięła w łeb — że wszyscy tylko myślą nad tém, jakby się z tój ogromnéj klęski, jaka nawiedziła francuzki świat pieniężny — z możebnie najmniejszemi stratami wycofać.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Warszawa, 20 stycznia.

(Nowy Rok. — Układy z włościanami — Noworoczne sprawozdanie dzienników rosyjskich. — Odczyty a cenzura. — Słowo. Aresztowani z powodu rozruchów).

(—) Nowy Rok jest zwykle w Rosyi w sferach rządowych terminem rozdawnictwa łask osobom zasłużonym, zaprowadzeniem zmian w ustroju państwowym lub téż zaprowadzeniem instytucyi o donośnem znaczeniu; termin ten minął w roku bieżącym prawie niepostrzeżenie, pod względem kwestyi, ogół interesować mogących; nie dla tego, żeby na zielonych stolikach biór, w sferach wyższych rządowych nie było, jako projekty ważnych kwestyi, jest ich aż nadto wiele, ale dla tego, że w tychże sferach widną jest aż nadto przezorna ostrożność i oględność — by nic nie działać pod naciskiem jakiegokolwiek stronnictwa.

Jedyny fakt wyższéj doniosłości, jaki w owym noworocznym terminie się objawił, jest rozporządzenie, uzupełniające po części akt emancypacyi włościan, nakazujące, ażeby układy właścicieli ziemi z 10 milionami wło-

ścian w Wielko-Rosyi, pełniącemi dotychczas pańszczyznę, w ciągu roku bieżącego ostatecznie doszły do skutku. O wysokość czynszu strony w ciągu roku ugodzić się winny. — Zastrzeżoném jednocześnie zostało, że jeżeli porozumienie między stronami nie nastąpi, co w Rosyi jest równie niemożliwém, jak i u nas co do służebności, żądania bowiem włościan nie mają granicy, to wówczas właściciele ziemi dostaną w papierach publicznych 80 proc. wartości gruntów, oznaczonéj podług taksy odpowiednich stref kraju.

Nadmienić tu należy, że papiery te na giełdzie zaledwie w stósunku 60 proc. będą mogły być spieniężone; właściciel zatém za grunta swoje dostanie zaledwie 48 proc. wartości dowolnie oznaczonéj o 25 proc. niższéj od rzeczywistéj, czyli, że właściciel dostanie zaledwie 36 proc. wartości rzeczywistéj swoich gruntów i to nie w srebrze — ale w assygnatach skarbowych, których wartość stósunkowo do srebra jest o 40 proc. niższą. Zepchnie to rozporządzenie znowu na bruk małych miasteczek wielu właścicieli ziemi, potworzy ogromną ilość malkontentów, włościanie zaś ulegną temu samemu losowi jak dotychczas, to jest do nędzy będą doprowadzeni, jeżeli, co jest niepodobném, system własności wspólnéj, własności gromadzkiéj — będzie zachowanym.

Sprawozdania z roku ubiegłego, poumieszczane we wszystkich dziennikach rosyjskich, są w ogóle nastrojone na smutną nutę. — Ani oceniać tego usposobienia, ani rozbierać, jakie są jego powody, nie możemy, wrażenie nam wszakże robi Rosya, że oprócz wybryków nihilistycznych, to jest przewrotu, objawiającego się chętnie przy każdéj zdarzonéj sposobności, oprócz bardzo słabo zarysowanego, coraz słabiéj wydatnego i to w kółku już teraz ścieśnioném, kierunku panslawistycznego, duch narodu jest uśpionym. Nie tak prędko zdoła go obudzić do działania w duchu dodatnim jakakolwiek iskra elektryczna. Sztandar podboju, wywieszony niegdyś, budzący energią i duch w narodzie, powiewa dziś jako zużyty, w łachmanach; a tak jak rozwinięcie zielonéj chorągwi Mahometa pomiędzy ludami Islamu, zwłaszcza na gruncie europejskim, byłoby teraz bezsilném, tak samo i w Rosyi, ten jedyny kierunek ożywczy w państwie rosyjskiem, duch podboju coraz bardziej słabnie.

Wprawdzie tradycyjnie pochód ku Azyi, na dziewicze tamte ziemie a zaspałe ludy w formie emigracyi w Wielko-Rosyi, objawia się jeszcze ale raczéj pomiędzy ludem prostym, uchodzącym przed skutkami prawa o wyzwoleniu włościan, jak pomiędzy klasą wyższą, jak w sferach rządowych, które dzisiaj zwracają siłę swoją do tego kierunku, ku potrzebie, objawiającéj się utrzymania nabytków. Rosya umiała podbijać i dała na tém polu w godziwy lub nie godziwy sposób dowody potęgi. Teraz siła rzeczy zwraca ją ku wewnętrznéj organizacyi. Czekamy jéj na tém polu pracy, ale czekamy z niedowierzaniem, by zdobyć mogła jakiekolwiek dodatnie rezultaty.

Odczyty na rzecz Towarzystwa Dobroczynności po dwa razy przez Veto cenzury powstrzymane zostały. Zaciekawia nas zakaz ostatni, to jest odczytu o Serbach Łużyczanach. Jakiś zbieg okoliczności, jakie motywa mogły wpłynąć na zakaz podawania do wiadomości publiczności naszéj szczegółów, o tym mężnym a nieszczęśliwym plemieniu Słowiańskim, ku któremu Warszawa szczególny ma pociąg, rozbieramy w myśli daremnie — i innego rozwiązania znaleść nie możemy jak tylko to, że rząd uważa za właściwe, nie budzić uśpionéj podejrzliwości sąsiadów, co do jego panslawistycznych zachcianek. Zresztą wiadomo nam, że milczenie i przezorność nakazane są także w Rosyi organom prasowym, znanym z tego kierunku.

Powitaliśmy życzliwie nowy dziennik Słowo od 1 stycznia wychodzący w Warszawie. Ma on charakter poważny. Widać, że jeszcze sił, jakie nosi w zanadrzu nie rozwinął i że nie uważa za właściwe lub na czasie traktować bardziéj gorąco niektóre kwestye, które publiczność na jego sztandarze wypisuje; najmniejszém wszakże wyrażeniem nie ściągnął na siebie zarzutu, by paktował ze stronnictwami o kierunkach nie dodatnich lub żeby dyplomatycznemi zwroty unikał z nim walki, która wszakże niezawodnie go czeka. Mamy téż nadzieję, że z czasem dobierze sobie korespondenta w Rzymie i że tak, jak znane mu są stosunki austryackie, tak téż zapozna się i z północno-niemieckiemi, bądź co bądź wielki wpływ tu wywierającemi a będącemi światowego znaczenia. Warszawa w chwili okazania się Słowa była pod wrażeniem broszury Dziennikarstwo Warszawskie wyszłéj z ruku w Krakowie; zbierając więc w myśli ujemne strony tegoż dziennikarstwa, zestawione w rzeczonéj broszurze w sposób gorący a jednakowoż umiarkowany, publiczność nasza nakreśliła sobie program nowego pisma i takie téż żądania stawia pismu Słowo.

Aresztowani za udział w napadzie na żydów, stawają po części przed sądami pokoju, z których dwa wydziały temi tylko sprawami się zajmują, po części w kwestyach ważniejszych, to jest napaści i swawoli ulicznéj połączonéj z rabunkiem, przed sądem wyższym tak zwanym okręgowym. Wyroki w ogóle są bardzo łagodne, więcéj mają przestępcy strachu, niż kary. Chociaż z drugiéj strony mówią, że sprawy prawdziwych agitatorów nie przyszły jeszcze przed kratki sądowe; chcianoby bowiem na drodze śledczéj wykryć prawdziwy wątek rzeczy, jedna osobistość wszakże, stawająca przed sądem zasługuje na wzmiankę, należy bowiem do kategoryi agitatorów — chociaż podrzędnych. Jest nim niejakiś Gustaw Bauer żyd, któremu udowodniono, że podburzał gawiedź uliczną i naprowadzał na sklepy i sklepiki żydowskie. Jest on pruski poddany, rodem z Księstwa Poznańskiego. Zapytany, czém się trudni — odpowiedział, że jest .commis voyageur, ktoś z obecnych dodał: tak, commis voyageur en nihilisme.

Wiedeń, 22 stycznia.

(Centraliści. — Pułkownik Thörnel. — Cetynia a Belgrad.)

(—) Kiedy cesarz Franciszek Józef w grudniu r. z. w przemowie do deputacyi Tryestu użył wyrazu „opozycya fakcyjna“, oświadczyliśmy, że wprawdzie w tém wyrażeniu cesarza widzimy znak zaufania dla dzisiejszego rządu, jednakże nie spodziewamy się, aby nagana cesarza wywarła wielki wpływ na lewicę. Wprawdzie dwaj posłowie Tryestu Teuschl i Rabl złożyli mandaty poselskie i być może, iż w ich miejsce wybranymi zostaną kandydaci rządowi, ale téż na tém kończą się praktyczne korzyści, jakie rząd w téj sprawie osięgnął. Natomiast „zjednoczona lewica“ nie wyrzekła się bynajmniéj dawniejszéj taktyki, nie tylko nie ulękła się nagany cesarza, lecz przeciwnie, zaraz na pierwszém posiedzeniu klubu „zjednoczonéj lewicy“ dr. Kopp wygłosił ostrą filipikę przeciwko rządowi za to, że koronę wciąga w walkę stronniczą. I skonfiskowano dzienniki tutejsze, które ogłosiły mowę dr. Koppa, która pewnie zasługiwała na to. Ale czyż konfiskata dzienników unieważni fakt, iż lewica, pomimo oświadczenia cesarza, zdecydowana iść dawniejszemi torami? Zresztą hrabia Taaffe pewnie wcale nie liczył na nawrócenie się tak namiętnych intransigentów jak Kopp, Herbst itd. Natomiast liczył może na bardziéj umiarkowane żywioły obozu centralistycznego. Otóż w téj mierze ważniejszym, niż demonstracya p. Koppa, faktem jest uchwała centralistycznych wielkich właścicieli, aby nadal kompromis z r. 1879 nie miał ważności, tudzież postawienie kandydatury centralistycznéj. A najważniejszym jest sposób, w jaki tę uchwałę uzasadniono: oświadczając, że honor wymaga teraz od wielkich właścicieli czeskich (niemieckich naturalnie) popierać zjednoczoną lewicę czyli opozycyą fakcyjną! Wszystko to dowodzi ponownie, że wszelkie zboczenia od prostéj drogi konstytucyjnéj szkodzi tylko tym, którzy zboczeniami takiemi usiłują podnieść swą sprawę.

Pełnomocnik austryacki w Cetynii, pułkownik Thörnel (o którego stanowisku tamtejszém ciekawe szczegóły podaje zajmująca rozprawa hr. Jana Stadnickiego w październikowym zeszycie Przeglądu Polskiego), wezwanym został przez hr. Kalnokiego do zdania ustnego raportu co do położenia w południowych prowincyach. Wracając niedawno do Cetynii, p. Thörnel oświadczył pewnéj osobie, zasługującéj na zaufanie, że książę Mikołaj zachowuje się w obec powstania w Dalmacyi i Hercegowiny całkiém lojalnie, natomiast nie tylko panslawistyczne stronnictwo w Białogrodzie, lecz także rząd serbski podniecają powstanie. Być może, iż rezydent austryacki w Białogrodzie, powołany także do zdania raportu, zapewnił przeciwnie, iż rząd serbski postępuje uczciwie, a czarnogórski zdradziecko. Dowodziłoby to może, iż austryaccy rezydenci tak w Cetynii jak w Białogrodzie nie umieją się oprzeć dyplomatycznym sztuczkom tych młodych a jednak już tak przebiegłych rządów. Wprawdzie wiadomość, że rząd czarnogórski zakazał drukować główny organ antiaustryacki i powstańczy „Bairaktar“ (Chorąży) w drukarni rządowéj, zdaje się poniekąd potwierdzać optymistyczne sądy pułkownika Thörnela, jednak i to może być tylko manewrem, boć powstańcy dalmaccy i tak pewnie dzienników nie czytają, a większą wagę dla nich mają proch i żywność. P. Thörnel wyraził także zdanie, iż wojska austryackie powinny koniecznie wyruszyć z Nowego Bazaru aż za Mitrowicę, aby przeciąć wszelką bezpośrednią komunikacyą pomiędzy Serbią a Czarnogórzem. Jednakże akcya taka znacznieby skomplikowała i tak już bardzo nieprzyjazne zatargi.

Wiedeń, 22 stycznia.

(„Krach.“)

(—) Przewidywana od dawna katastrofa giełdowa ostatecznie nadeszła i przybrała już rozmiary, przypominające wielki „krach“ w roku 1873. Akcye banku kredytowego, które 1 stycznia stały na 360 fl. wczoraj spadły już do 250 flor., akcye banku austryacko-węgierskiego o 23 fl., Union 13 itd., a renta z 78 fl. na 72 fl. Niezawodnie w znacznéj części przyczyniły się do téi katastrofy rozmaite mniéj, albo więcéj groźne kwestye, hercegowińska, dalmacka, egipska, tunetańska, parlamentarno-ministeryalne zatargi w Paryżu itd. itd. Jednakże z tendencyjnych depesz wszystkich tutejszych dzienników, które przedewszystkiém podnoszą upadek akcyi „Union-Générale,“ „Laenderbanku“ czyli „Imperiale d' Autriche,“ jak ją zowią na giełdzie paryskiéj, „Alpine,“ to znany zadkład pana Bontoux, a powtóre z różnie tendencyjnych artykułów prasy berlińskiéj o politycznych zajściach w Paryżu, łatwo się domyśleć, że ta berlińsko-wiedeńska koalicya, jeżeli nie wywołała „krachu“ w Paryżu, to jednak usiłuje go zaostrzyć, i to Prusacy z powodów przeważnie politycznych, Wiedeńczycy przeważnie z powodów konkurencyi bankowych. To téż np. Francais bardzo słusznie podnosi, że katastrofę trzeba przypisać zamachom niemieckich bankierów. Z tém większą ciekawością trzeba śledzić dalszego przebiegu téj pieniężno-politycznéj walki.

NIEMCY.

* Berlin, 23 stycznia. Konserwatyści się ruszają. W tych dniach obradowało tutaj dość liczne grono delegowanych konserwatywnych ze wszystkich stron Niemiec nad sposobem lepszego zorganizowania stronnictwa. Postanowiono pracować nad ożywieniem ruchu i pracy w stowarzyszeniach, i popierać prasę liczniejszém, niż dotąd abonowaniem i inserowaniem (co niniejszém także wszystkim łaskawym czytelnikom polecamy). Dzisiejsza Norddeutsche Allgemeine Ztg. chwali nadzwyczajnie te postanowienia i gorąco je wszystkim konserwatystom zaleca. Wiadomo, że z powodu ostatnich wyborów organ księcia Bismarca żądał, aby konserwatyści przedewszystkiém starali się o dwie rzeczy, to jest o organizacyą i pieniądze, aby sobie przez to zdobyć większy wpływ w parlamencie. Dziś widzi z wielkiém zadowoleniem, że stronnictwo konserwatywne zrozumiało tę wskazówkę i że rada jéj przybierać zaczyna rzeczywiste formy. Na pochwałę konserwatystów powiedzieć jednakże musimy, że starali się o ile możności unikać wysokiéj, lecz często niedogodnéj protekcyi sfer, mających stósunki z Nordd. Allg. Ztg. I tak np. nie zaprosili oni wcale do wspolpracownictwa znanego w Berlinie C. C. C., to znaczy centralnego konserwatywnego komitetu, który podczas wyborów gromadził około siebie wszystkie antypostępowe żywioły, wytwarzając polityczny bigos, złożony z konserwatystów, wolno-konserwatystów i niektórych niepewnych antysemickich żywiołów liberalnych; — organem téj mięszaniny jest Deutsche Tageblatt, redagowany przez wykluczonego z centrum posła Cremera. Organ ten gorzko się też skarży na to pominięcie C. C. C., na co Kreuz Ztg. odpowiada, że tylko delegowani konserwatystów zwołani zostali, i że w C. C. C. takich delegowanych nie ma. Z tonu Kreuz Ztg. widać, że organ ten chciałby uchodzić za coś lepszego od Deutsches Tageblatt, za wyraz prawdziwego konserwatyzmu, — ale i do niéj zastósować można nasze polskie przysłowie: przymawia kocioł garncowi, a oba smolą. Zachowanie się Kreuz Ztg. w obec nowego projektu rządowego jest mizerne, i świadczy, że w Niemczech prawdziwego, uczciwego konserwatyzmu nie ma. Gdyby istniała taka uczciwa partya konserwatywna, to kulturkampf powinien był od lat kilku zemrzeć na suchoty: Niemcy konserwatyści, skoro otrzymają od księcia Bismarcka jaki projekt, na który się zgodzić nie powinni, obchodzą koło niego jako kot około gorącéj polewki, potém wywijają się frazesami, a w końcu zgadzają się sans phrase na to, co im kazano. Dobrze, iż konserwatyści naradzali się, zkąd wziąć pieniądzy i jak się zorganizować — atoli nie byłoby im też wcale zaszkodziło, gdyby się byli naradzili, jak się wyzwolić z pod przewagi pewnych wpływów i wyrobić sobie samodzielne stanowisko. Jest to rzecz po trzech wiekach służalstwa, w jakiém się kościół protestancki znajduje — trudna, ale zawsze jeszcze możebna.

My Polacy powinniśmy również pomyśleć o silniejszém zorganizowaniu naszych stowarzyszeń i poparciu, które prasie koniecznie jest potrzebne.

— Z parlamentu. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia parlamentu stało trzecie czytanie projektu do ustawy o statystyce zawodów w r. 1882. Posłowie Wedell-Malchow i towarzysze wnoszą o włączenie do § 1 ustawy spisu bydła (co w komisyi i w parlamencie przy drugiém czytaniu odrzucono). W jeneralnéj dyskusyi zabierają głos posłowie Kräcker i Frohme (socyalni demokraci). Pierwszy życzy sobie, ażeby się zapytywano prowadzących proceder, gdzie się procederu — który prowadzą — wyuczyli — drugi życzy sobie uwzylędnienia przemysłu domowego w statystyce. — W specyalnéj dyskusyi zabrał głos poseł Wedell celem poparcia swego wniosku, w czém mu pomagali poseł bar. Goeler i komisarz rządowy, tajny radzca Boedecker. Przeciw wnioskowi przemawiali posłowie Dirichlet i dr. Franz wywodząc, że zadanie już tak jest trudne, a przez włączenie spisu bydła, zadanie to stałoby się o wiele trudniejszém. Statystyki takiéj nie możnaby użyć do wypracowania nowych ustaw socyalno-politycznych. Pomimo poparcia wniosku Wedella przez ministra Boettichera odrzucono go, a przyjęto § 1 projektu; następnie przyjęto §§ 2—5, oraz całą ustawę znaczną większością,

Poczém rozprawiano nad rozmaitemi rezolucyami. Komisya wnosi, ażeby się zniesiono z kanclerzem, iżby skonstatowano 1) jak wielkim jest obszar ziemi będącéj pod pługiem, 2) czy prowadzący proceder głównie na swój rachunek bezpośrednio dla producentów pracują, lub czy téż dla magazynów i fabryk, Posłowie dr. Hirsch, Dirichlet, dr. Günther (z Berlina) dodają jeszcze, aby skonstatowano 3) ilu robotników (czeladników i terminatorów) zatrudnionych jest w każdym fachu, oraz ilu i jakich motorów (pojedyńcze osoby, stowarzyszenia akcyjne, państwo, komuna i t, p.) użyto do tego.

Poseł Kräcker chciałby jeszcze, ażeby obliczono dochód przeciętny i spisano ludność nie mającą pracy. Poseł dr. Hirsch przemawiał za przyjęciem swéj rezolucyi; w tymże duchu przemawiają pp. Koeller i dr. Franz. Przyjęto rezolucyą komisyi z dodatkiem dra Hirscha. Wniosek Kräckera odrzucono.

Następnie zgodził się parlament na następującą rezolucyą dra Paaschego: „Znieść się z kanclerzem o połączenie z ogólnym spisem bydła w roku 1883 spisu gospodarskiego przemysłu, i to w ten sposób, iżby równocześnie spisano a) liczbę samodzielnych go-

---

Duńska rękawiczka.

Powieść

Jerzego Pradel.

Tłómaczenie z francuskiego za upoważnieniem autora przez

T. J.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 18.)

VII.

Dzień był jasny, gdy Maurycy odzyskał przytomność. Westchnął głęboko, otworzył jak szeroko oczy, poruszył się, uprzytomnił sobie swoje położenie. Śmierć porzuciła swoję zdobycz. Cud rzadki, nic więcéj!

Dwie kobiety, pokrzepione smacznym snem, biegały i kręciły się po pokoju. Doktór trzymał go za puls i małemi żywemi oczyma ciekawie mu się przypatrywał.

Pan Berteil zaś z niemałém zadziwieniem widział się na tém samém miejscu, a nie w piekle, w czyścu, albo w raju, podług tego jak zasłużył. Miał się za umarłego oddawna. To téż po kilka razy obserwował się, dotykał, poruszał wszystkiemi członkami, chcąc się przekonać czy śpi, czy czuwa, czy żyje, czy nie, czy jest ciałem, czy trupem. Żył naprawdę. Zresztą ostatnim argumentem przekonywającym że żył, był widok obrzydliwych bab, które przecież nie byłyby poszły za nim.

Zresztą doktor zapewnił go, że rzeczywiście żył, mówiąc:

— No, mój kochany pacyencie! jesteś ocalony. Puls ożywia się. Wracasz z daleka, do krocset! Hm!... nauka o mało nie pokpiła sprawy. Puls wprawdzie słaby, lecz bije spokojnie, lecz i to się znajdzie. Musisz pan być okropnie zmęczony. No, mów pan, jak ci jest? Czujesz boleści, rwanie we wszystkich członkach, szczypanie w oczach?

— Nie, doktorze — odpowiedział p. Berteil, starając się zebrać myśli i słowa — nie, zdaje mi się, że mnie nic nie boli, nie jestem pewny, sam nie wiem, jak mi jest. Jestem, jak zbity; moja biedna głowa to jak próżnia jaka, lecz zdaje mi się, żem zupełnie spokojny.

— Dobrze, dobrze. Więc pana nic nie boli, nie czujesz żadnego bólu w głowie?

— Nie, doktorze. Jestem cały jak zbity, trudno mi mówić. Sam nie wiem, jak mi jest, — bardzom osłabiony.

— A zatém, mój łaskawy panie, dzięki mojemu energicznemu leczeniu wyszedłeś z niebezpieczeństwa. To prawdziwy cud. Niech teraz przyjdą zaprzeczyć nauce, zaprzeczyć medycynie i medykom! Żyjesz! i będziesz żył długo! Po tém, jak byłeś wczoraj.... Byłem pewny, że nie przeżyjesz nocy.

— I ja myślałem, że po mnie, zdawało mi się, że umieram. Podczas dwóch ataków kurczowych poleciłem duszę Bogu i straciłem przytomność.

Chory, odzyskawszy trochę sił, podniósł się na łóżku i zaczął grozić pięścią dwom kobietom, które, może jak nikt, żałowały tego powrotu do życia, i lękliwie patrzały w około.

— Precz ztąd, łajdaczki! — zawołał rozkazująco. Precz ztąd ptaki złowrogie; nie udało wam się zabić mnie. Lecz nim wyjdziecie ztąd, oddacie wszystko, coście dziś w nocy pokradły. Widziałem was, szelmy, ani jednego ruchu waszego nie straciłem. Daléj! prędko! a potém w nogi.

— Znów go gorączka napada — płaczliwym tonem zawołała matka Moxas, posuwając się ku drzwiom, w czém ją Pruneau naśladowała.

— Doktorze — zawołał Maurycy — ze zmęczenia padając na poduszki, zrewiduj torby tych złodziejek, a przekonasz się.....

Nie mógł więcéj mówić; doktor przyskoczył do łóżka, aby go ratować. Gdy się odwrócił, dwie jędze znikły, zostawiwszy swoje bagaże, a zeskakując po cztery stopnie ze schodów, krzyczały do służby:

— Otóż to warto poświęcać się ludziom! Same obelgi dostaniesz w nagrodę.....

Maurycy przyszedł wkrótce do siebie. Po tych wszystkich męczarniach z nieopisaném szczęściem radował się życiu. Każde poruszenie członków sprawiało mu błogie uczucie. A odzyskując zwolna siły, powracał do życia.

— Pięknie wywinąłem się śmierci, myślał sobie. Dobra to jednakże rzecz to życie! Jak to miło oddychać, mówić, czytać, poruszać się, nareszcie robić, co się tylko chce. Byłem złym człowiekiem, teraz czuję, że się robię lepszym! Kocham wszystkich, nie mam do nikogo urazy, nawet do mojéj służby. Uściskałbym niemal matkę Moxas!...

Istota p. Berteil widoczne poniosła wstrząśnienie tak moralne, jak fizyczne. Przez długie tygodnie rekonwalescencyi, zostając w nieczynności przymusowéj, rozbierał nowe uczucia, które powstały w jego sercu. Stała się z nim kompletna metamorfoza; każda godzina przynosiła kamień pod nowy gmach. Spór gwałtowny, lecz rozumny powstał między człowiekiem starym a nowym; mimo wszystkich argumentów, które miłość własna podsuwała, czuł się zwalczonym i musiał się sam potępić. Wkrótce téż pogarda przeszłości stała się u niego uczuciem tak wielkiém, że się dziwił, jak mógł być takim człowiekiem. Życie jego przeszłe przedstawiało mu się jako niedorzeczność oburzająca. Zamiast drogi prostéj, otwartéj, którą miał przed sobą i po któréj wolno mu było przejść, poszedł drogą zupełnie opaczną. I ta uporna ślepota pozbawiła go największych uciech na ziemi. Próbował zaprzeczyć temu, lecz zakryć tego przed własnymi oczyma nie mógł. Czuł się teraz prawdziwą ofiarą własnéj ślepoty, bo widział, co z własnéj winy utracił, lecz radość odrodzenia łagodziła wyrzuty. Powrót do zdrowia prędko postępował.

Próbując sił, zaczął chodzić po pokoju, opierając i przytrzymując się o meble, doszedł do kominka. Rękawiczka Maryi Laubespin leżała zapomniana, porzucona. Długo na nią patrzał z zajęciem — i znów cofnął się myślą do pierwszéj młodości, do chwil minionych.

Oddany całą istotą tym myślom, pytał sam siebie, jak mogło mu tyle lat życia upłynąć w takiéj samotności? Samotność wśród wielu, cisza wśród gwaru, obojętność w rozmaitości, słowem taki był wykaz jego życia.

Oskarżając o to innych, był zmuszony zajrzyć w głąb siebie. Czy społeczność była temu winna? Wprawdzie ona go opuściła, lecz kto był temu winien? Na co i dla kogo żył na świecie? Na nic, i dla nikogo! Do czego był przydatny i komu? Do niczego, i nikomu! Jaki mógł być z niego pożytek? Żaden!

— Jednakże nikomu nic złego nie zrobiłem, powtarzał sobie. Nigdy nic złego!

Jak to? A Marya co cierpieć musiała? Ta dobra! ta słodka! ta anielska Marya! Codzień ją widywał, codzień przysięgał miłość. Aż jednego dnia nabechtany sofizmatami, egoizmem, podłością, w jednéj chwili zburzył gmach tylu pięknych nadziei! Czy pomyślał wtedy, ilu łez to opuszczenie będzie powodem? Nawet bez wytłómaczenia się uciekł, po tylu zaklęciach dozgonnéj miłości! i nazywa to, nikomu nic złego nie zrobiłem, i chciałby sobie przyznać słuszność. A ona co złego zrobiła? Jakiéj zbrodni była winną? Nie miała posagu!... i to wszystko.... A przypomnij sobie, wszak przy utracie ciężko zapracowanego kapitaliku pana Laubespin twój ojciec był skompromitowany? Lecz co cię to obchodzi! ona nie miała posagu!

I przez długie lata był na to spokojny! W sumieniu swojém zrównoważył swoje dobre i złe czyny; dla swéj wygody ustanowił religią, rodzaj manicheizmu osobistego, i starał się dowieść, że ponieważ nie jest zwierzęciem szkodliwém, nikt nie miał prawa żądać od niego czegoś więcéj. Mimo tego spokój wewnętrzny nie uciszył jego sumienia. Przeciwnie, sumienie oburzało się, wołając cicho, lecz bezustannie, że egoista jest istotą szkodliwą społeczeństwu.

Chwila kary nadeszła dla Maurycego. Jako opozycya stanu szczęśliwego, który uczuwał wchodząc w posiadanie życia, opanowywał go napływ myśli gorzkich i dręczących.

— Jak to! zaledwie powrócił do zdrowia, czy zacznie znów dawne życie? Pójdzie do klubu, a wróciwszy sam do domu, kogo zastanie? Służbę, swoich domowych nieprzyjaciół? I zawsze tak samo będzie? A przyjaciele jego tyle mu tylko powiedzą:

— Tak dawno się nie pokazywałeś? Czyś wyjeżdżał?

— Nie, byłem umierający.

I skończy się na tém.

A potém, kto wie? Może inna choroba przyjdzie. I znów ci sami ludzie będą z niego zyski ciągli? Przyślą mu znów dwie jędze w postaci Pruneau i Moxas, całe chmary kruków, sępów, które go szarpać będą; i nikogo kochającego nie będzie przy nim, aby go strzedz przed tymi obłudnikami. Dreszczem przejmował go ten obraz. Lękał się przyszłości.

Biblia mówi: „Jeżeli żyjesz sam i upadniesz, kto cię podźwignie?“

Niestety! Żył samotny, upadł i niczyja ręka nie podźwignęła go. Był stracony.

Samotność prowadzi do egoizmu: otóż więc dla czego egoizm jest zbrodnią, bo przekracza jedno z największych praw natury.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

spodarstw, b) sposób gospodarstwa (czy z hodowlą bydła, lub bez niego, czy istnieje jaki techniczny proceder poboczny itp.), c) społeczne stanowisko gospodarza (czy jest właścicielem, dzierżawcą itp.), d) obszar gospodarstwa (według wielkości roli pod pługiem, oraz liczbę hodowanego bydła), e) liczba zatrudnionych osób, f) poboczny proceder rólniczy, g) użyte w gospodarstwie maszyny.

Następnie przyjęto bez dyskusyi w trzeciém czytaniu projekt o udziale państwa w kosztach przyłączenia do związku celnego wolnego miasta hanzeatyckiego Hamburga.

W końcu nastąpiły referaty o petycyach. Dłuższą dyskusyą wywołał referat dr. Hütera o petycyach przeciwko użyciu wiwisekcyi. Komisya wniosła o przejście do porządku dziennego, — poseł bar. Minnigerode wnosi natomiast, aby petycye te przekazano kanclerzowi do rozważenia. W materyi téj przemawiali jeszcze dr. Moller, Kleist-Retzow, dr. Virchow, dr. Windthorst i minister Gossler.

Następne posiedzenie jutro, we wtorek; na porządku dziennym obrady nad etatem w trzeciém czytaniu.

— Wrocław, 23 stycznia. W drukarni Breslauer Morgenztg.] wybuchł w oddziale maszyn dzisiaj rano pożar, który zniszczył wszystkie zabudowania, — maszyny zostały uratowane. Jeden ze strażaków pożarnych odniósł ciężkie rany.

— Karlsruhe, 23 stycznia. Umarł tutaj tajny radzca medycynalny, nadzwyczajny członek cesarskiego urzędu zdrowia, dr. Volz.

— Drezno, 23 stycznia. Poseł Heine interpelował w Izbie drugiéj rząd, czy reprezentant rządu saskiego w radzie związkowéj popiera tę myśl, aby na najbliższéj konferencyi monetarnéj przywrócono system dwumetaliczny. Minister finansów odpowiedział, że nie.

— Monachium, 23 stycznia. Izba panów przywróciła znowu po ożywionéj dyskusyi pozycye dla ministerstwa finansów, spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, — które to pozycye Izba posłów w etacie skreśliła.

— Dr. Schlözer, który prawdopodobnie będzie posłem pruskim przy Stolicy św., przybył w dniu 22 bm. do Berlina i ma się jeszcze w bieżącym miesiącu udać do Rzymu.

WŁOCHY.

* Rzym, 23 stycznia. W dniu wczorajszym odbyła się beatyfikacya Sługi bożego Ojca Sezze z zakonu OO. Franciszkanów; w uroczystości wzięła udział księżna Madrytu. — Do Ajencyi Stefaniego donoszą z Madrytu: Chociaż gabinet włoski zobowiązany jest do wdzięczności dla rządu hiszpańskiego, iż ten ostatni występuje przeciw nadaniu pielgrzymce hiszpańskiéj do Rzymu charakteru politycznego, rząd jednak włoski dał wyraźnie do poznania, że bardzo skrupulatnie przestrzegać będzie istniejących ustaw. — Gabinet p. Depretisa lęka się, jak widać, przybycia pielgrzymów hiszpańskich do Rzymu.

TELEGRAMY.

Dubrownik, 23 stycznia. Książę czarnogórski przyjmował dziś deputacyą z Hercegowiny, która prosiła go o pomoc; książę odrzucił prośbę i oświadczył deputacyi, że każe ją przyaresztować, jeżeli natychmiast nie powróci do domu.

Praga, 23 stycznia. Dziś rozpoczęła się końcowa rozprawa sądowa w procesie przeciw 31 robotnikom, oskarżonym o obrazę majestatu; trybunał postanowił nie wpuszczać publiczności na salą sądową.

Wiedeń, 23 stycznia. Burmistrz dr. Newald poda się jutro do dymisyi.

Petersburg, 23 stycznia. Według uchwały tutejszéj dumy (rady miejskiéj) będzie oświecony na próbę światłem elektrycznem prospekt Newski od pałacu Aniczkowskiego aż do ulicy Morskiéj.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Równowaga europejska a przynajmniéj niemiecka się chwieje, bo ks. Heinze z Leszna odprawił „nieprawnie“ dwie msze św. w osieroconych parafiach. Termin wyznaczony jest do Leszna na 23 lutego. Podobno ksiądz Zieliński stanie jeszcze raz przed kratkami, gdyż w sprawie udzielenia sakramentu chrztu św., w któréj został uwolniony z powodu braku świadków, wynaleziono podobno po półrocznych badaniach matkę chrzestną, która wówczas dziecko owo do chrztu św. trzymała. Wiemy nadto że jeszcze trzeci ksiądz z naszych archidyecezyi wezwany został na termin przedśledczy za kazanie, które miał w jednéj z osieroconych parafii naszego Księstwa. Lieb Vaterland kannst ruhig sein!

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek dnia 24 stycznia.

* **Doniesienia urzędowe.** Dotychczasowy dyetaryusz biurowy Adolf Wilhelm Kreutzer mianowany został tajnym ekspedyującym sekretarzem i kalkulatorem w ministerstwie rólnictwa, domen i lasów.

* **Od p. Alf. Moszczeńskiego** z Rzeczycy odebrał Dzien. Pozn. pismo następujące:

„Sejmik powiatowy ma się odbyć w Inowrocławiu dnia 13 lutego a czynność swą rozpocząć o godz. 11 rano. O czwartéj zaś po południu nastąpi wybór posła do sejmu prowincyalnego i dwóch jego zastępców.

Na sejmiku powiatowym mają być roztrząsane ważne kwestye finansowe i projekta pobudowania żwirówek w powiecie; wybór zaś do sejmu prowincyalnego nie potrzebuje objaśnień, bo wiemy, jak ważną jest rzeczą mieć wszędzie z łona naszych tłumaczy potrzeb prowincyalnych.

Proszę więc w imię interesu publicznego nietylko o stawienie się osobiste, ale i o wczesne zaopatrzenie się w plenipotencye od obywatelek, które są w posiadaniu dóbr rycerskich albo od uprawnionych, którzy ważnéj przeszkody doznają w osobistém stawieniu się.

Przy wyborach do sejmu prowincyalnego plenipotencye nie służą.

Alf. Moszczeński.“

† **S. p. Arsenowa hr. Kwileccka** urodziła się 22 października 1815 z matki Anny z hr. Sierakowskich i z ojca Stanisława hr. Ponińskiego, pułkownika wojsk polskich, pierwszego dyrektora poznańskiego ziemstwa kredytowego, marszałka prowincyonalnych sejmów W. Ks. Poznańskiego itd. Była to pani cichych, częstokroć ukrywanych, ale wielkich cnót, które z domu rodzicielskiego wyniosła, dobroczynna, pobożna, gościnna i szczerze dla ludu wylana. Sama pozbawiona największéj dla niewiasty pociechy, bo własnych dzieci, wzięła na wychowanie siostrzenicę swoję osierociałą po śmierci matki ś. p. pani Różnowskiéj, dzisiejszą hr.“ W. Łubieńską i z macierzyńską wychowała ją troskliwością. W r. 1833 poślubiła Arsena hr. Kwileckiego na Kwilczu, który świeżo wrócił był z nieszczęśliwych, ale aureolą męstwa otoczonych walk i zapasów za Ojczyznę — a w roku 1880 w Poznaniu w licznem gronie kolegów obchodził pięćdziesiątą rocznicę powstania listopadowego. Czuła, dobra i wylana dla swéj rodziny, miała serce otwarte na potrzeby Ojczyzny. W roku 1848 zbierała srebra, które obywatele składali na potrzeby publiczne, a któremi w Poznaniu były zasypane komnaty domu Kwileckich. Piękny i cichy żywot téj pani był obrazem chwalebnych cnót niewieścich. Zgasła ku wielkiéj żałobie dwóch rodzin, które ją serdecznie kochały i które pamięć jéj błogosławić będą. Cześć jéj pamięci.

* **Teatr.** W przedstawianiu salonowych komedyi celuje z dawna nasze towarzystwo dramatyczne. To téż czwartkowe przedstawienie 5 aktowéj komedyi Zaleskiego Przed ślubem rozbudziło w widzach zupełne zadowolenie, tém więcéj, że dobréj grze artystów dopomagała sama sztuka, będąca jednym z najlepszych naszych nowszych utworów dramatycznych w kierunku wyższéj komedyi. Na pochlebną wzmiankę zasługują tym razem w szczególności pp. Skirmunt (Klapkiewicz) i Łucyan (August) oraz pani Otrembowa (Helena). W scenie wśród balu w drugiéj odsłonie aktu trzeciego zauważaliśmy w salonie brak światła. Czyżby przepisy względem bezpieczeństwa od ognia zabraniały użycia na scenie kandelabrów lub lamp?

Halka Moniuszki przedstawiona była na scenie naszéj, począwszy od roku 1873 sześćdziesiąt i kilka razy. Wiele osób z pośród naszéj publiczności było prawie na każdém przedstawieniu. Z tego powodu staje się wystawienie téj opery na naszéj scenie coraz trudniejszém, bo publiczność zna już na pamięć każde miejsce, porównuje obecne przedstawienia z dawniejszemi i stawia coraz wyższe wymagania tak co do śpiewu solistów, jak i co do całości, podczas gdy stosunki naszéj sceny nie zawsze pozwalają tym wymaganiom zadosyć uczynić. O ile pamiętamy, to nigdy jeszcze nie były równocześnie wszystkie partye solowe należycie obsadzone, bo kiedy była zadawalniająca Halka, dobry Jontek i znośny Stolnik, to brakło Zofii lub Janusza. Kiedy znowu w ostatnich latach wszystkie inne partye solowe spoczywały w rękach dobrych śpiewaków, to nie dostawało odpowiedniego śpiewaka do roli Stolnika itp. Daléj w pierwszych latach stanowiły chóry słabą stronę przedstawień a natomiast wdzięczne tańce podnosiły urok całości. Mimo tych lub owych braków nie przestaje jednak nigdy Halka zwabiać licznych widzów do sali teatralnéj, bo potęga utworu Moniuszki rozgrzesza niedostatki i wady jego wykonania na ubogiéj scenie naszéj, a uczucie nasze zaspakaja do pewnego stopnia sam pojaw opery narodowéj tu w naszém mieście.

Licząc się z gustem naszéj publiczności i nadaniem naszéj sceny, wznowiła nowa dyrekcya w sobotę Halkę i powtórzyła ją zaraz w niedzielę. Oba przedstawienia przepełniły salą teatralną. Całość wykonania wypadła w oba wieczory zadowalniająco, do czego przyczyniły się całkiém świeże kostiumy, miłe sprawiające wrażenie.

Na sobotniém przedstawieniu śpiewała partyą Halki po raz pierwszy sympatyczna śpiewaczka naszéj sceny, pani Kasprowiczowa. Była to dla niéj pierwsza próba w téj roli, która dla ucha słuchaczy wypadła zadowalniająco, lecz śpiewaczkę samą powinno było przekonać, że tą partyą nie powinna przynajmniéj na teraz forsować swego głosu, nadającego się tak wdzięcznie do lżejszéj muzyki. Również po raz pierwszy śpiewał p. Barski partyą Jontka. I dla niego zdaje się ta partya być za silna i za wysoko położona, być jednak może, iż późniejsze występy pozwolą nam powitać w p. Barskim całkiém dobry dla wokalnych sił naszéj sceny nabytek. Pan Ostrowski, posiadający wysoki głos barytonowy, pokonał umiejętnie trudności powierzonéj mu partyi basowéj.

Co do trzech wieków (XV, XVI i XVII), mających być przedstawionemi w postaciach występujących w polonezie, to nie mogliśmy się dopatrzeć charakterystycznych cech strojów onych wieków, a mianowicie podpadł nam brak „podgolonéj“ głowy. Przy sprawianiu nowych kostiumów, mających w położeniu naszéj sceny służyć do wszystkiego, zważać należy, aby nie dobierać zbyt jasnych jaskrawych kolorów, bo te rychło dla widzów zobojętnieją.

Mazur tańczony bywa u nas od pierwszego czasu bez wszelkiéj elegancyi, na co wzracamy uwagę.

Zresztą pochwalić należy staranne usiłowanie dyrekcyi, aby całość przedstawienia wypadła pod każdym względem jak najlepiéj. Przyczynił się także do tego dekorator naszéj sceny p. Lisiecki, który do aktu czwartego wprowadził nowość t. j. księżyc wschodzący i całą dekoracyą tego aktu gustownie zmienił i artystycznie wykonał.

Dziś we wtorek po raz pierwszy i w czwartek po raz drugi głośna i ciesząca się wielkiém powodzeniem komedya w 3 aktach przez E. Paillerona przekładu J. Arwina: Świat nudów. (Le monde ou l'on s'ennuie.)

* **Na dom OO. Zmartwychwstańców we Lwowie** nadesłały dziś następujące parafie: Biała 11,80 m., Budzyń 5,82 mrk., Chodzież 27,42 m., Czarnków 35 m., Lubasz 47,02 m., Margonin 1,50 m., Piła 18 m, Piłka 10 m., Rosko 4,67 m., Ujście 78,85 m., Wieleń 17,20 m., z dek. Obornickiego 93,01 m. 350 marek 29 fen.

* **Na podniesienie czci Bł. Jolenty** spoczywającéj w kościele Pofranciszkańskim w Gnieźnie. Z przeniesienia 133 marek 32 fen. Dziś nadesłali z Budzynia 9,40 mrk. Razem 142 marek 72 fen. — „Błog. Jolento, módl się za nami!“

* **Na rzecz** „Funduszu Imienia Marcelego Mottego“ nadesłały składki następujące osoby:

Pp. Przyjemska z Międzyrzecza 15 m., Bronisława Łakińska z Poznania 10 m., dzierżawca z Piątkowa p. Miłosławiem 20 m., Kamila Szumanowa z Władysławowa 6 m., Marya Paliszewska z Chutki 6 m., Julia Paliszewska z Gębic 6 m., ks. dziekan Lewandowski 6 m., Urszula Dulińska z Sławna 12 m., Elżbieta z Wężyków Szenicowa z Pleszewa 5 m., B. z Oświecimskich Preibiszowa z Pleszewa 5 m., Aniela Żurkowska 3 m., Lucyna Żerońska z Brzozy 20 m., Jadwiga Metzigowa z Gołębina 3 m., hr. Łącka z Posadowa 50 m., Helena Dzwonkowska z Król. Pol. 6 rubli, Aniela Łyskowska z Bąkowa 10 m., Jadwiga i Wanda Grabowskie z Poznania 20 m., pensyonarki p. T. Radońskiéj, a mianowicie Marya Chrzanowska, Helena Dobrzyńska, Bronisława Opolska, Paulina i Pelagia Pajzderskie, Wanda i Jadwiga Silewiczówne, Marya Szczepkowska i Teodora Zakrzewska po 3 m. razem 27 m., Helena Molinek z Wijewa 10 m., Zofia Chełmicka z Bzowa 10 m., Walerya Chełmicka z Bzowa 20 m., Karolina Jackowska z Turnowa w Galicyi 10 m., Marya Warnka 6 m., Helena z Brodowskich Szczepkowska z Sławinia 6 m., Walery Chrzanowski z Poznania 10 m., Emilia z Rakowskich Wiese 6 m., ks. Cichowski prob. z Brednicy 25 m., Rozalia z Jackowskich Adamska 5 m., Franciszka z Skrzydlewskich Mazurkiewiczowa 5 m., Teodozya z Zakrzewskich Kossobudzka z Warszawy 20 m., Z. Żychlińska z Uzarzewa 10 m., Eustachowa Działowska z Działowa 50 m., E. Zabłocka z Wrocławia 10 m, hr. Mycielska z Ponieca 10 m., Halina i Aniela Radońskie 6 m., N. N. z Nekli 20 m., Zofia Rabska z Poznania 3 m., Seweryna hr. Bnińska z Głesna 30 m., J. Krysiewicz z Poznania 20 m., Stanisława i Klementyna Rakowskie z Poznania 6 m., Jadwiga Szablikowska 5 m.

Dalsze składki przyjmuje p. Marya Birnerowa, Poznań, Stary Rynek 62.

* „**Orędownik**“ pisze, że policya aresztowała na wniosek prokuratoryi zatrudnionego w fabryce Cegielskiego Bujakiewicza z powodu stósunku jego z genewskimi syalistam, których proces wyznaczony został na dzień 14 lutego rb.

* **W zeszły czwartek** bawiło się na św. Marcinie pod nr. 62 kilku rzeźników. Jeden z nich wziął mały teszing, a sądząc, że nie jest nabitym, wymierzył nim do innego rzeźnika, Banaszkiewicza, i spuścił kurek. Teszing był atoli nabity i cały nabój śrótu dostał się Banaszkiewiczowi w czoło. W sobotę wyjąć mu musiano w skutek zranienia jedno oko, a wczoraj w nocy zmarł on w lazarecie miejskim.

* **W roku bieżącym** na polowaniach w powiecie średzkim w Zielnikach zabito 331 zający i trzech rogaczy, w Dembiczu 364 zające, 2 lisy, 4 rogacze i 3 cietrzewie, w Pierzchnie 182 zające i lisa, w Bagrowie 226 zajęcy, w Nekli 437 zajęcy, 7 rogaczy i 4 lisy, w Rusiborzu 130 zajęcy, w Bieganowie 195 zajęcy i lisa.

* **Nieruchomość** przy ulicy Garncarskiéj nr. 5 nabył od wdowy Szczepańskiéj budowniczy Adam Stüber za 34,500 marek.

* **W obwodzie** policyjnym poznańskim mięso wieprzowe, w którém trychin nie znaleziono, ma być stemplowane od 1 lutego stęplem farbowym, a nie wypalanym. Rewizorowie mięsa mają taką farbę aż do dalszego rozporządzenia sprowadzać od aptekarza Gerickego w Rakonie wicach.

* **Drugie** egzamina nauczycieli elementarnych rozpoczną się w roku bieżącym w Paradyżu 12 czerwca i 13 października, w Kcyni 29 czerwca, w Rawiczu 24 kwietnia i 26 września. Zameldowania wnieść należy 4 tygodnie przed temi terminami do prowincyonalnego kolegium szkólnego za pośrednictwem odnośnego inspektora powiatowego.

* **Donoszą** nam z Wrzesińskiego, iż pewien kulturtreger koniecznie chciał wmówić w pana B. z S., iż tenże pozwolił sobie wziąć wiezioną do domu ściółkę z lasu jego, w skutek czego zafantował mu wóz z ściółką i końmi, a pomimo poświadczeń, iż ściółka pochodzi z lasu królewskiego i prawnie jest nabyta, woza i koni wydać nie chciał. Sprawa oddana została prokuratorowi w Gnieźnie.

* **Majętność** Wiewiórczyn pod Rogowem idzie dnia 26 bm. na subhastę. Obszaru ma 542 hektarów, podatku od czystego dochodu płaci 3305 m. W majątku tym jest wielka gorzelnia, zupełnie prawie nowa. Jest to nadzwyczaj korzystne kupno.

* **Dnia 19 bm.** pobłogosławił we Włocławku w Królestwie Polskiém, ks. kanonik Śliwiński węzeł małżeński p. Nepomucena Kierskiego z Poznania z panną Zofią Goetzendorf Grabowską z Nowéjwsi, poczém Jego eksc. ks. Biskup Popiel dał młodéj parze swe pasterskie błogosławieństwo i przyjmował nowożeńców na swych pokojach przez pamięć dla ks. arcybiskupa Dunina, który był kanonikiem we Włocławku a którego siostra była babką p. młodego. Między świadkami znajdował się i Józef hr. Mielżyński.

† **W przeszłą sobotę dnia 21 bm.** krótko przed 4 godziną rano umarł w Pelplinie opatrzony Sakramentami świętemi po dłuższéj chorobie ks. kanonik Andrzéj Schoenke, kapłan jubilat. Urodzony 20 maja 1803 w Człuchowie, wyświęcony został na kapłana 9 czerwca 1827 r. Był proboszczem i dziekanem najprzód w Kamieniu a potém w Fordonie. Dnia 20 sierpnia 1851 został na kanonikat pelpliński instalowany. Dopóki siły mu starczyły, to jest do r. 1872, był téż radzcą duchownym w jeneralnym wikaryacie i konsystorzu biskupim. Jest to niespełna w sześciu miesiącach trzeci członek kapituły chełmińskiéj, który zeszedł z tego świata, a kapituła sprowadzona (z dziesięciu) do trzech, a więc do najniższéj liczby, jaka potrzebna jest do wyboru administratora dyecezyi w razie potrzeby, którą oby Bóg dobrotliwy jeszcze jak najdłużéj odroczyć raczył. Co się tyczy wyboru Biskupa, to i trzéj jeszcze żyjący kanonicy honorowi mają prawo do głosowania.

* **Pomiędzy** odznaczonymi podczas niedzielnéj uroczystości orderowéj w Berlinie znajdują się ks. proboszcz Majewski z Ostrzeszowa i komisarz obwodowy Siemianowski z Ostrowa, którzy otrzymali order orła czerwonego czwartéj klasy, daléj nauczyciel Maliske z Gorzupi pow. krotoszyńskiego, który otrzymał orła właścicieli królewskiego orderu domowego Hohenzollernów, woźny Poszwiński i Sobkowski, szafner pocztowy z Poznania, którzy otrzymali powszechną odznakę honorową.

* **Znowu** z powodu pozostawienia dzieci w domu bez dozoru powstać mogło wielkie nieszczęście. Na Zawadach dzieci robotnika, pozostawione przez matkę w domu zbliżyły się z siennikiem zanadto do komina, w którym się ogień palił. W skutek padnięcia iskry siennik się zapalił. Wydobywający się z pomieszkania dym zwrócił uwagę sąsiada mieszkającego naprzeciwko, który drzwi wyłamał i ogień przytłumił. Dzieci skryły się pod łóżka, zkąd je wydostano w stanie bezprzytomnym. Posłano szybko po lekarza, który je do życia przywrócił.

* **W Berlinie** zapalono w tych dniach na Georgenstrasse nowo zbudowaną, największą w Niemczech gazową latarnię o sile 700 normalnych świec, — na godzinę potrzebuje ta latarnia 2000 litrów gazu.

* **Z Lubartowskiego** piszą do Gaz. Lubelskiéj: Nowy rabunek mamy do zanotowania. W dniu 28 grudnia r. z. 5 niewiadomych złoczyńców napadło na dom mieszkanki kolonii Sobolew gminy Firlej, Maryanny Maczugowéj. Dwóch wyłamawszy dach spuściło się do sieni, trzech zaś wdarło się do izby przez okno. Maczugową pobili, a następnie zabrali się do rabunku, uniosłszy z sobą kuferek z rzeczami i kilka rubli gotowizną. O napad ten podejrzani są włościanie z wsi okolicznych, z których dwóch po zaaresztowaniu odani zostali w ręce sprawiedliwości.

* **Okropna nieuwaga.** Z Dorpatu donoszą, iż w tych dniach student wydziału medycznego tamtejszéj wszechnicy, Polak, nazwiskiem Łopata, padł ofiarą okropnego wypadku, spowodowanego własną jego nieuwagą. Powróciwszy późno do domu, zamiast sody wsypał do szklanki z wodą arszeniku, który znajdował się pomiędzy preparatami chemicznemi, stanowiącemi jego małe domowe laboratoryum, i zatrutą wodę wypił. Położywszy się następnie do łóżka poczuł wkrótce symptomaty otrucia. Zaraz téż przyszło mu na myśl, że zapewne zamiast sody wsypał do wody jakąś truciznę, i obejrzawszy szklankę, przekonał się, że przypuszczenie to jest słuszne. Udał się tedy do mieszkających w sąsiedztwie kolegów z prośbą o ratunek, ale było już zapóźno. Nim nadszedł lekarz, nieszczęśliwy już nie żył.

* **Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 25 stycznia, Nawrócenie św. Pawła. Wschód słońca o godzinie 7 minut 55. Zachód o godzinie 4 minut 32.

Długość dnia 8 godzin 37 minut.

Wypadki historyczne. 1548 Poselstwo pruskie na sejmie w Piotrkowie. — 1588 Zniesienie i wzięcie do niewoli w Byczynie Maksymiliana. — 1610 Pobicie Moskwy pod Ułą. — 1684 Śmierć hetmana Jana Ogińskiego. — 1831 Detronizacya Mikołaja.

LOTERYA.

(Bez gwarancyi.)

Berlin, 23 stycznia 1881.

Przy dalszém dziś ciągnieniu czwartéj klasy 165 król. pruskiéj loteryi klasowéj padły następujące wygrane:

Numera, przy których nic nie jest dodane, wygrały 210 marek.

27 32 43 59 (300) 114 511 625 38 77 703 11 36 93 818 (600) 62 915 75 82 **1**116 76 83 88 329 43 (300) 54 (1500) 68 (300) 418 27 36 80 529 78 610 64 95 722 812 19 960 93 **2**026 86 160 256 96 303 29 (1500) 92 431 41 535 50 (30000) 74 79 643 76 (3000) 716 (3000) 829 55 931 **3**067 120 25 207 337 53 62 94 (600) 420 37 516 37 79 648 (300) 700 37 73 82 87 827 31 82 96 **4**083 106 277 318 78 425 33 40 80 86 (600) 556 650 83 731 (300) 70 (300) 811 938 **5**010 55 130 55 130 55 95 238 84 97 397 604 79 731 32 34 84 (3000) 815 (1500) 33 43 **6**006 132 35 230 45 323 27 78 501 65 78 664 706 850 (600) 907 26 30 65 70 71 **7**058 143 82 267 81 319 32 67 76 462 530 50 636 793 (300) 844 81 935 52 59 72 97 (300) **8**019 186 256 (1500) 84 360 76 427 65 513 14 16 61 600 6 49 82 88 (1500) 95 712 25 999 (3000) **9**070 159 483 97 505 6 45 99 706 90 88 960.

10005 120 204 46 372 75 442 (300) 61 505 15 82 643 732 53 79 857 (1500) 77 83 87 **11**021 54 (300) 216 355 65 405 10 510 43 (300) 645 (1500) 703 69 777 990 **12**056 111 97 240 75 82 300 (300) 8 28 33 (600) 35 63 439 58 93 576 763 74 807 20 41 (1500) 83 964 **13**028 (300) 52 55 129 233 85 316 21 22 496 (3000) 536 636 702 14 (600) 67 76 87 863 (300) 952 (1500) 86 **14**015 27 45 91 95 (300) 130 42 (1500) 223 73 303 (300) 9 (3000) 96 423 (300) 62 69 553 54 83 615 708 9 20 77 814 28 (3000) 40 (300) 78 **15**016 18 47 48 289 393 95 99 456 612 53 65 96 742 51 61 83 925 (300) 47 **16**045 83 109 23 31 55 (3000) 86 (600) 206 390 449 509 (300) 32 91 600 2 16 (1500) 55 (600) 738 53 62 82 824 915 65 (300) 83 (600) **17**024 29 104 20 87 95 220 95 489 540 56 71 (1500) 92 625 27 42 77 80 95 709 58 (300) 842 71 (300) **18**013 23 45 (1500) 86 114 40 204 8 52 92 386 407 10 11 52 75 545 (300) 62 630 53 705 837 (3000) 52 55 59 95 974 **19**050 59 173 (3000) 244 336 (3000) 536 82 604 13 62 701 7 77 889 908 (3000) 14 18 (3000) 82.

20002 73 110 20 43 47 76 203 10 (600) 23 47 83 (300) 303 10 (300) 57 96 415 19 21 31 500 83 (300) 89 624 47 62 (3000) 733 44 55 80 804 (300) 40 47 63 69 92 (300) 929 **21**002 59 96 99 116 81 226 498 (300) 519 45 610 82 (300) 87 788 840 42 45 907 28 49 62 (600) **22**017 (300) 23 31 41 64 68 92 (1500) 131 39 229 37 45 98 334 (300) 65 86 505 25 31 47 98 (3000) 662 74 824 62 928 94 **23**041 61 (300) 115 25 36 38 222 26 320 60 402 42 706 35 87 815 43 48 925 56 **24**019 53 85 163 78 81 (1500) 96 201 24 78 336 500 2 82 633 85 716 831 54 954 **25**039 90 124 90 (300) 97 397 400 505 75 81 83 (600) 87 (300) 604 30 40 (600) 48 65 (3000) 709 (1500) 15 887 89 91 (3000) **26**098 160 234 73 316 (600) 439 41 44 502 (300) 13 20 42 48 616 20 64 66 83 707 79 860 77 912 **27**069 122 47 50 68 75 235 377 496 (600) 502 (1500) 613 911 72 **28**023 38 75 (1500) 176 99 364 461 94 (300) 530 680 (300) 703 11 20 32 88 841 910 (300) 72 94 **29**012 16 57 83 105 53 243 56 337 506 18 62 622 86 778 (300) 79 90 (600) 838 928 (300).

30021 57 70 102 45 302 3 471 77 (300) 88 527 631 735 824 (3000) 952 86 88 **31**019 62 72 75 (300) 136 233 65 96 311 26 64 (300) 409 505 (300) 40 61 92 96 (300) 652 (600) 55 99 784 800 (600) 28 75 904 8 49 78 81 91 **32**005 15 122 95 96 282 332 40 48 (300) 62 452 86 89 520 47 670 709 (1500) 24 52 833 (1500) 917 44 92 **33**014 22 (6000) 57 104 57 (300) 64 278 (300) 300 7 (600) 37 467 84 501 645 77 716 809 919 65 (1500) 78 (3000) **34**084 113 93 464 517 (1500) 602 51 762 801 52 940 70 91 92 95 **35**035 38 71 99 101 17 20 36 51 57 207 34 41 (3000) 312 (300) 34 54 466 82 570 93 604 36 46 53 700 (300) 82 (300) 812 15 (300) 33 61 **36**018 109 81 219 377 93 (1500) 487 520 22 40 42 (300) 621 90 796 828 53 922 **37**050 134 206 17 89 363 66 432 513 30 36 664 79 748 93 96 835 69 70 92 909 23 **38**006 (1500) 23 154 92 244 85 (300) 412 18 56 65 575 635 37 859 (1500) **39**027 (300) 66 (300) 74 132 54 68 234 (600) 302 (300) 46 67 94 509 702 89 857 (300) 947 72 92 95.

40170 291 (300) 337 474 523 74 (600) 646 65 750 87 89 800 **41**107 15 226 29 63 64 (300) 67 70 374 415 85 506 42 609 40 42 739 91 853 (300) 64 902 19 49 54 (300) **42**140 71 (600) 270 334 35 37 48 59 71 539 (300) 657 769 812 29 40 909 10 34 **43**028 81 (3000) 87 119 36 51 71 84 89 321 52 475 691 710 (1500) 34 62 819 918 50 **44**077 (1500) 109 57 80 87 213 471 536 (300) 77 (300) 92 650 960 **45**099 (600) 171 (1500) 96 202 54 323 30 38 50 56 77 (300) 439 60 83 (300) 553 (300) 88 606 14 37 88 91 809 85 913 37 (600) **46**042 81 104 9 (300) 78 87 218 29 (300) 37 49 (300) 50 62 63 401 2 (300) 85 527 49 88 716 47 827 29 50 50 900 11 25 48 81 **47**108 46 93 94 242 (1500) 61 65 99 341 401 33 45 55 (600) 85 (600) 92 (300) 518 45 58 (300) 89 741 63 69 878 937 43 (300) **48**002 70 91 153 75 83 89 230 33 375 427 31 48 (600) 57 514 29 619 90 808 21 55 86 932 53 58 **49**004 (300) 15 (300) 65 89 (600) 98 243 (3000) 325 59 72 99 429 50 53 54 544 (1500) 97 98 723 51 56 824 941 43 65 (1500).

50084 (300) 173 356 77 400 541 54 89 650 56 (3000) 768 74 827 70 945 90 **51**076 195 234 51 324 90 467 69 87 (300) 534 85 95 662 776 91 820 33 (1500) 96 926 47 (300) **52**010 57 148 55 71 207 61 79 307 (1500) 96 (600) 410 37 67 (600) 515 (1500) 26 617 34 39 50 761 80 954 85 92 **53**034 (300) 170 208 17 77 80 318 401 71 96 (300) 509 58 (300) 607 (300) 31 83 705 93 (300(813 (1500) 90 94 907 18 19 42 83 (600) **54**008 (600) 16 (300) 99 175 240 433 77 (1500) 94 507 86 667 68 72 786 850 75 **55**090 137 223 325 34 87 (300) 434 636 39 66 (600) 795 852 74 946 (300) 69 **56**020 (600) 27 55 107 47 (1500) 60 275 306 43 53 71 455 65 72 542 664 (300) 68 760 71 89 861 79 85 **57**134 201 (1500) 5 31 83 348 51 55 57 75 85 546 47 51 58 66 647 58 752 (300) 77 846 65 969 98 **58**004 12 111 (600) 25 88 237 65 73 91 96 (3000) 305 (300) 51 71 (300) 499 567 91 719 806 14 88 928 78 79 **59**082 84 205 (600) 314 (600) 64 (1500) 444 (300) 49 64 (1500) 504 40 608 65 809 78 907 72 86 92 99.

60052 90 (1500) 121 33 203 40 (1500) 51 61 323 95 448 50 626 79 727 90 806 (600) 11 75 92 922 23 30 41 79 **61**009 36 38 55 99 124 72 77 83 (300) 87 99 239 57 83 310 37 (1500) 401 51 75 76 540 85 (600) 885 990 **62**046 117 45 (300) 204 313 67 429 36 77 79 (600) 80 92 502 26 655 760 808 56 59 937 **63**006 9 72 (300) 150 219 35 83 373 452 76 505 48 89 631 45 68 730 (1500) 73 75 992 **64**001 11 51 (600) 83 91 102 (300) 79 205 (300) 350 71 (1500) 94 486 (300) 541 612 (300) 55 71 (3000) 81 (300) 718 20 31 34 47 83 802 50 52 77 955 56 **65**041 72 (300) 141 54 294 313 47 (600) 60 61 88 424 42 56 82 94 598 (300) 607 707 22 46 855 74 (600) 948 77 **66**048 93 162 85 (600) 338 400 20 40 70 (3000) 518 34 63 66 793 77 800 28 45 58 95 942 61 88 **67**001 31 55 223 69 313 32 573 620 32 51 86 781 830 **68**071 89 (300) 145 96 289 (300) 418 20 629 37 39 52 55 84 98 809 33 921 49 97 **69**134 (300) 74 269 98 (600) 360 (300) 407 12 (600) 20 30 47 590 (600) 788 819.

70002 56 (300) 63 78 122 (1500) 28 37 87 (600) 90 278 301 27 66 522 59 97 636 64 704 29 47 77 97 807 9 23 973 **71**009 63 101 23 (300) 42 (300) 90 (300) 248 302 60 450 72 525 42 85 622 784 832 984 98 **72**206 29 40 73 80 344 49 55 (300) 62 69 474 (300) 83 99 584 647 (1500) 763 806 8 (300) 73 903 (1500) 16 34 62 79 **73**006 38 92 118 48 54 (300) 98 286 (6000) 304 (300) 27 404 22 590 699 708 37 58 98 (1500) 868 81 915 55 (1500) **74**035 (1500) 81 114 25 (3000) 278 363 518 615 (1500) 60 74 720 38 40 72 827 906 83 **75**010 109 15 (600) 56 205 98 (3000) 349 (300) 501 6 600 9 (600) 702 67 808 52 63 960 71 **76**079 100 41 311 34 550 91 97 655 805

16 977 86 **77**149 89 (300) 262 81 88 328 67 426 637 46 (1500) 68 80 98 705 12 (600) 86 831 67 946 (1500) 82 **78**015 17 49 72 101 4 76 229 47 55 64 306 13 29 83 99 (300) 458 530 (1500) 623 32 90 700 (1500) 915 (300) 24 **79**011 33 81 121 201 94 300 35 46 95 456 60 502 58 616 24 773 802 44 75 (300) 918 22 43 68.

80003 58 138 64 205 46 (300) 49 76 317 36 41 97 (600) 413 87 539 (600) 69 695 729 40 876 (3000) 922 48 91 **81**042 61 163 262 (300) 322 28 29 50 429 34 41 71 540 634 69 702 73 810 47 918 65 (300) **82**014 55 105 9 11 223 24 43 (300) 50 (600) 54 82 302 24 (3000) 36 (300) 95 443 78 511 (300) 65 (600) 629 55 774 (1500) 92 807 13 21 907 10 29 **83**005 193 213 (3000) 15 30 35 (1500) 92 (600) 321 48 73 77 409 30 56 70 80 85 (300) 92 (300) 501 77 93 650 51 95 755 67 (6000) 89 94 829 920 (1500) 50 **84**019 25 89 167 210 (3000) 12 22 84 340 71 406 61 574 91 622 58 738 43 46 849 61 914 44 67 **85**002 27 69 70 79 109 42 64 353 86 427 (600) 43 55 85 502 650 99 712 49 62 80 813 63 926 **86**090 97 155 235 60 476 90 504 65 (300) 601 68 795 869 **87**017 32 58 62 69 74 186 305 60 86 447 56 80 (600) 580 658 705 30 39 90 94 804 17 (600) 86 **88**037 147 61 (1500) 212 52 377 (300) 407 (1500) 19 (400) 67 533 41 611 51 747 (300) 822 (1500) 60 82 917 **89**028 40 50 (300) 120 57 62 (3000) 94 202 98 428 (1500) 92 (600) 507 33 628 69 751 824 29 31 (300) 45 926.

90083 119 215 29 415 18 84 533 93 735 823 31 944 87 **91**034 35 (300) 100 (300) 33 48 62 67 264 312 462 520 72 84 625 36 740 65 80 81 82 827 96 930 63 70 74 **92**070 88 94 113 77 238 41 54 69 71 338 51 440 84 (300) 580 629 719 803 97 905 42 (300) 42 98 (3000) **93**143 58 255 383 (300) 472 568 684 758 88 938 (300) **94**008 (300) 18 (1500) 23 104 29 54 227 (600) 44 78 359 86 462 (300) 538 708 (1500) 18 34 74 811 (600) 38 44 55 995.

Jutro w środę 25 stycznia o godzinie 9 sprzeda komornik Kunz w lokalu fantowym komorników sądowych partyą delikatnych towarów galanteryjnych, jak portmonetki, tytonierki, dzwonki stołowe, rękawiczki glancowane, torby podróżne itd.

Walne zebranie banku ludowego we Wronkach w niedzielę dnia 12 lutego o godzinie 4 w lokalu p. W. Degórskiego; — banku ludowego w Ostrzeszowie dnia 30 stycznia o godzinie 2 na wikaryacie.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, 23 stycznia. Miejska targowica centralna. Sprawozdanie banku rólniczego w Berlinie. Na sprzedaż spędzono 2771 sztuk bydła rogatego, 8034 nierogacizny, 1433 cieląt, 5864 skopów. Bydło rogate. Poszukiwano tylko najlepszego towaru, za który płacono lepiéj jak przed tygodniem — w innych gatunkach targ był słaby. Eksporterzy trzymali się rezerwowo, gdyż przebieg targu na targach nadreńskich także był słaby. Płacono za gatunek I 34—37, za II 26—28, za III 18—24, za IV 16—19 za 100 funtów wagi bitéj. — Nierogacizna. W ogóle wczorajszy targ szedł z powodu małych potrzeb powoli i słabo, w skutek czego ceny w ogóle niece spadły. Płacono za najlepsze meklemburgskie 56 - 57 mrk., za najlepsze pomorskie 53 do 54 mrk., za lżejsze świnie swojskie (Sengery) 50—52 mrk., za rosyjskie według gatunku 44—52 mrk. za 100 funt. przy 20 procent tary. Za bakońskie płacono 55—57 mrk. przy 40 do 45 funt. tary. — Cielęta. Targ szedł wprawdzie słabiéj, jak w przeszłych tygodniach, atoli płacono jeszcze dość dobre ceny. Za najlepszy towar płacono 46, średni i pośledni po 32 resp. 24 mrk., za karły 18 mrk. za 100 funtów wagi bitéj. — Skopy. Targ poszedł dobrze, gdyż porobiono znaczne zakupna na eksport do Anglii i Francyi. Płacono za najlepszy towar 30—32, za średni i pośledni 22 względnie 18 marek za 100 funtów wagi żywéj. — Bank rólniczy i jego interesenci spędzili 355 sztuk bydła rogatego, 1386 nierogacizny. 292 cieląt, 904 skopów, ogólnéj wartości około 278,000 m.

Poznań 24 stycznia 1882

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10.000% Tralles. Wypowiedziano 15,000 litrów, cena wypowiedzenia 46,40 marek, na styczeń 46,40, luty 46,40, marzec 46,80, kwiecień-maj 47,70, czerwiec 48,60, lipiec 49,30, w miejscu bez beczki 45,60.

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań** 24 stycznia. 4% listy zastawne poznańskie 100,50. 4% listy rentowe pozn. 100.50. 5% powiatowe obligacye 104,—, 4½% powiatowe obligacye —,—, 3½% śląskie listy zastawne —,—, 4% śląskie listy rent. 100,60. Kwilecki, Potocki Sp. (Bank rólniczy) 82,—, Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 55,—. Poznański bank prowincyonalny 123,50. 4% pożyczka państw. 100.50. 4½% prnska pożyczka ukonsolid. 105,—, 3½% oblig. długu państw. 98,70. Marchijsko-pozn. 35,—. Marchijsk.-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 114,—. Starogradzko-pozn. k. ż. 103,—, Austr. noty bankowe 169,50, Polskie likw. listy 54,50, Rosyjskie bankowe noty 208,40 marek.

Bydgoszcz 23 stycznia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica niezm., jasno-ciemna 200—212 pł., ciemniejsza i szklista 215—224 pośledna —,— płac.

Żyto potw., w miejscu krajowe piękne 165—168 płc., pośledne —,— płac.

Jęczmień nom., piękny do browarów 150—160 płac, wielki i drobny 145—150 płc.

Owies w miejscu 145—155 pł.

Groch wrzący 170—190, na paszę 145—155.

Okowita za 100 litr. a 100% 44,50—45 pł.

Wrocław 23 stycznia 1882.

Koniczyna do siewu czerwona niezm., stara pośledna 20—25, średnia 26—30, piękna 31—36, najpiękniejsza 37—40 m., nowa pośledna 35—38, średnia 39—44, piękna 45 do 48, najpiękniejsza 50—54, biała niezm., pośledna 30—36 średnia 38—48, piękna 50—60, najpiękniejsza 62—75 m.

Żyto (za 2000 funt.) bez in., wypow. —,— cent. Cena wypowiedziana —,— żąd. i pł., styczeń 168,— żąd., styczeń-luty 168 żąd., kwiecień-maj 168,— żąd., — płc., maj-czerwiec 168,— żąd., czerwiec-lipiec 168,— żąd., — — płc.

Pszenica, Wyp. — cent., na styczeń 216 żąd.

Owies. Wypow —,— cent., na styczeń 143,— żąd., na kwiecień-maj 143 żąd., —,— płc., maj-czerwiec 144,— żąd., czerwiec-lipiec 146,— płc.

Rzep. Wyp. —,— ctr., styczeń 268 żąd., 266 pł.

Oléj rzepiowy spok., wypow. — cent. w miejscu 58,— żąd., —,— płac., styczeń 56,50 żąd., —,— pł., styczeń-luty 56,— żąd., —,— pł., kwiecień-maj 55,75 żąd., — pł., maj-czerwiec 56,50 żąd.

Okowita niezm., wypowiedziano 10,000 litrów, w miejscu —,—, styczeń 45,80 płac., styczeń-luty 45,80 płacono, luty-marzec 46,50 płc., marzec-kwiecień 47,50. kwiecień-maj 48,60 żądano, maj-czerwiec 48,80 żądano, czerwiec-lipiec 49,30 żądano lipiec-sierpień 50,— żąd. i płc.

Cena wypowiedziana na 24 stycznia: żyto 168, — mrk., pszenica 216,— m., owies 143,— mrk., rzep 268 mrk., oléj rzepiowy 56,50, okowita 45,80 mrk.

Ceny targowe z dnia 23 stycznia 1882.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. ℳ	ciężki najwyż. ₰	ciężki najniż. ℳ	ciężki najniż. ₰	średni najwyż. ℳ	średni najwyż. ₰	średni najniż. ℳ	średni najniż. ₰	lekki towar. najwyż. ℳ	lekki towar. najwyż. ₰	lekki towar. najniż. ℳ	lekki towar. najniż. ₰
Pszenica biała	22	20	22	—	21	70	21	20	20	50	19	30
„ żółta	21	80	21	60	21	30	21	—	20	30	19	20
Żyto	17	10	16	80	16	60	16	30	16	10	15	80
Jęczmień	16	20	15	30	14	70	14	30	13	70	13	10
Owies	14	90	14	50	14	10	13	70	13	20	12	90
Groch	18	50	18	—	17	50	16	50	16	—	15	—

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 kilogr.	26	30	25	30	23	50
Rzepik zimowy	24	80	23	80	22	20
Rzepik latowy	23	30	22	80	21	40
Siemię lniane śląsk.	25	—	24	—	21	—
dto galic.	23	—	22	—	19	50
Siemię konopiane	19	50	18	50	—	—

Koniczyna do siewu słaby obrót, czerwona stale za 50 kilogram. 40—43—48—54 marek; białe nom. za 50 kilogr. 45—55—62—71 mrk. wyborowe gatunki wyżéj.

Makuchy rzepakowe potw. za 50 kil. 7,70—7,90—8 m. obce 7,30—7,60 m.

Makuchy siem. słabo za 50 kil. 9,40—9,60 m., obce 8,30—9,00 mrk.

Łubin bar. stale, za 100 kil. żółty 12,20—12,80—14.50 m. nieb. 11,80—12,40 13,80 mrk.

Tymotka potw. za 50 kilogr. 30—31—33.

Berlin, 23 stycznia (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 205—238 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—; na styczeń-luty płacono —,— na kwiecień-maj płacono 226,—; na maj-czerwiec płacono 226,5, na czerwiec-lipiec płacono 226,5, na lipiec-sierpień płacono 219,—; na wrzesień-październik płacono —,—. Wypowiedziano —,— centn. Cena wypowiedziana —,— marek za 1000 kil. Cena przecięciowa —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu płc. 174—182 według jakości; na mies. bież. pł. 177,75—170,5—178; na styczeń-luty 176.00—176,5; na kwiecień-maj płacono 169,75—170,25; na maj-czerwiec płac. 167,5—168,25; na czerwiec-lipiec płacono 166,—. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,— mrk. Cena przecięciowa —,— mrk.

Jęczmień za 1000 kil. mniejszego i większego ziarna żąd. 130—200 według jakości.

Kukurydza w miejscu żąd. 150—152 według jakości, Wypow. —— ctr. Cena wypowiedz. —,— m.

Owies za 1000 kilog. w miejscu żąd. 145—173 według jakości, na miesiąc bież. płac. —, żąd. —,—; na kwiecień-maj płacono 145.5, żądano —,—; na maj-czerwiec płacono 146,5; na czerwiec-lipiec nom. 147,5. Wypowiedz. — cent. Cena wypowiedziana —,—. Cena przecięciowa —,— mk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki płacono 55,6 mrk., w miejscu z beczką płac. —,— m., na miesiąc bieżący płacono 56,— na styczeń-luty płacono 56.—; na luty-marzec pł. 56,—; na kwiecień-maj pł. 56,1—56—56,1; na maj-czerwiec płac. 56,3. Wypowiedziano —.— centn. Cena wypowiedzenia —,— mrk. Cena przecięciowa —,—.

Okowita. Za 100 litr. á 100 pct. — 10,000 litrów prct. w miejscu bez beczki płacono 47,5 mrk., w miejscu z beczką płacono —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono 48,2; na styczeń-luty płacono 48,2; na luty-marzec płacono 48,3; na marzec-kwiecień płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 49,6 do 49,4—49,5; na maj-czerwiec płac. 49,8—49,7; na czerwiec-lipiec płacono 50.8—50.7; na lipiec-sierpień płacono 51,8—51,7; na sierpień-wrzesień płacono 52.4—52,2; wrzesień —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena wypowiedziana —,— mrk. Cena przecięciowa — mrk.

Szczecin, 23 stycznia. Urzędowe spraw. giełdowe.

Pszenica bez in., za 1000 kilogr. w miejscu za żółtą krajową 210—223, wilgotna —.— mrk., biała 210—225 mrk., na kwiecień-maj żąd. 228, pł. 227,5 mrk., na maj-czerwiec żąd. żąd. 228, pł. 227,5 mrk.

Żyto słabéj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 167 do 173 mrk., pośledne — m., na styczeń pł. 173.0, żąd. —,— mrk., na styczeń-luty płacono —,— mrk., żądano —.— mrk, na kwiecień-maj płac. 169,5—168 mrk., na maj-czerwiec płac. 166,5 mrk., na czerwiec-lipiec płc 165--164—164,5 mrk.

Owies niezm.. za 1000 kilogram w miejscu pomorski 140—149 marek, rosyj. —,— mrk., szwecki —,— m.

Jęczmień niezm., za 1000 kil. w miejscu do browaru 152—158 mrk., piękny —.— mrk., średni — mrk., na paszę 128—138 m.

Oléj rzepakowy m. zm., za 100 kilogr. w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach żądano 56,0 marek, na na styczeń żąd. 54,5 mrk, na styczeń-luty żąd. 54,5 mrk., na kwiecień-maj żąd. i płac. 55,5 mrk.

Okowita spok., za 10,000 litr. proc. w miejscu bez beczki płac. 46,3 mrk., w miejscu z beczką płac. 47,2 mrk., na styczeń płac. i żąd. 47,2 mrk., na styczeń luty płac. —,— mrk., na kwiecień-maj płacono 49,2—49.1 mrk., na maj-czerwiec płac. i żąd. 49,7 mrk., na czerwiec-lipiec płacono i żąd. 50,6 mrk.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 24 stycznia 1882.

Pszenica staléj	
kwiecień-maj	227,—
czerwiec-lipiec	227,50
Żyto wyżéj	
styczeń	178,50
kwiecień-maj	171,50
maj-czerwiec	169,25
Oléj rzep. spok.	
styczeń	55,80
kwiecień-maj	56,—
Okowita spok.	
w miejscu	47,60
styczeń	48,30
kwiec.-maj	49.50
maj- czerwiec	49,70
czerwiec-lipiec	50,70
Owies	
kwiecień-maj	145,75
Wypow.-żyta wsp.	—,—
Wypow.-okow. kw.	000,0

Kursa końcowe. 23 stycznia

Kapitały.

Galic. akc. k.	121,—
Pr. consol. 4%	100,50
Pozn. listy z.	100,25
Pozn. listy rent	100,40
Austr. banknoty	169,90
Austr. renta złota	76,75
Austr. losy 1860	119,50
Włochy	85.50
Rumuny	97.90
Ros. banknoty	208,40
Ros.-ang. pożyczki	84,60
Pol. 5% list. zast.	—
Pol. lik. l. zast.	—
Kredyty	495,—
Kolej państwowa.	477,—
Lombardy	197,—
Usposob. uciśn.	

Szczecin, dnia 24 stycznia 1882 (Kursa końc.)

Pszenica stale	
kwiecień-maj	228,50
maj czerwiec	228.50
Żyto wyżéj	
kwiecień-maj	169,50
maj-czerwiec	167,50
Rzepik	
kwiecień-maj	265,—
Oléj rzep. słabo	
styczeń-luty	54,50
kwiecień-maj	55,25
Okowita niezm.	
w miejscu	46,30
styczeń	47,—
kwiecień-maj	49,—
czerwiec-lipiec	50,50
Petroleum	
w miejscu	8,30

Dziś o godzinie 9 z rana, zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami ś. p. (164)

Paulina z hr. Ponińskich hr. Kwilecka.

Eksportacya do kościoła odbędzie się w środę dnia 25 b. m. o godzinie 5 po południu, złożenie zwłok do grobów familijnych w czwartek 26 b. m., o czém donosi

mąż i rodzeństwo.

Kwilcz, dnia 22 stycznia 1882.

Dnia 23 b. m. zasnął w Panu najdroższy nasz ojciec ś. p. (173)

Franciszek Polczyński.

Eksportacya do kościoła parafialnego w Usarzewie odbędzie się w środę o godzinie 4téj po południu, pogrzeb nazajutrz o godzinie 10téj.

W smutku pogrążeni synowie

ks. Franciszek i Michał.

Podług § 3 statutów cukrowni **Kościan** podaje się niniejszem do publicznéj wiadomości, iż 10 ratę podpisanych akcyi na budowę cukrowni Kościan i to 15% aż do 15go lutego r. b. wpłacić należy do firmy **M. Plonsk w Kościanie** franco.

Rada Nadzorcza Cukrowni Kościan.
von Delhaes.

J. Szpetkowski

malarz i dekorator kościołów,

Poznań, Wilhelmowski plac nr. 4

poleca się do **wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych**; a mianowicie zajmuje się całkowitem **udekorowaniem kościołów i kaplic, buduje nowe ołtarze** tak murowane jako też, drewniane **przerabia i odziała stare ołtarze i ołtarzyki do noszenia.** Ołtarzom drewnianym, które się w spróchniałym stanie znajdują, nadaje się przez moczenie balzamem pierwotną trwałość, która równa się pod zaręczeniem zupełnie nowym ołtarzom, z tym nadmienieniem, iż wykonanie z bardzo tanim kosztem połączone bywa. Również ma także nowe w zapasie, jak nie mniéj **chorągwie, krzyże, kierce, baldachimy, stacye, płaskorzeźby z masy mozaikowéj, figury rozmaitéj wielkości i jakości** i t. p. przedmioty; wreszcie maluje nowe obrazy wszelkiego rozmiaru, odnawia stare, chociażby były w jak najgorszym stanie. Praca rzetelna, ceny umiarkowane. (17)

KAWY

surowe w rozmaitych gatunkach, czystego i wybornego smaku od 75 fen. do 1.60 mrk. jako też codziennie świeżo palone od 1 do 2 mrk. poleca detalicznie i hurtownie (161)

B. GLABISZ

śty Marcin nr. 14.

Nakładem księgarni katolickiéj
Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie
wyszło świeżo w drugiem wydaniu dzieło p. n.
Wykład pacierza, składu apostolskiego, przykazań Bożych, kościelnych, świętych Sakramentów, warunków do spowiedzi i dalszych przepisów religii świętéj
z zastósowaniem do życia praktycznego napisał
ks. Jan Narkiewicz
kand. św. Teologii.
Cena dzieła w 2 tomach **4 marki**.
Kto w liście do **księgarni katolickiéj dr. Miłkowskiego w Krakowie** nadeśle 4 m. 40 fen. znaczkami pocztowemi pruskiemi, otrzyma dzieło **odwrotną pocztą franko.** (16)

Mój jak najlepiéj asortowany
skład papieru luksusowego
i biletów korespondencyjnych oraz **papieru z monogramami** w jak najmodniejszych deseniach, jako też wielki wybór nowości w materyałach piśmiennych i rysunkowych, również towary ze skóry szkła i drzewa, zabawki, książeczki z obrazkami itp. polecam do łaskawego uwzględnienia. (10)

Juliusz Busch
Handel papieru
plac Wilhelmowski 10 narożnik Wielkiéj ul. Rycerskiéj.

Cały los (171)
oryginalny do król. pruskiéj loteryi, kończącéj się 4 lutego r. b., odstąpi **A. V. Nr. 3 poste restante Poznań.**

Przesyłam **franko pocztą** za pobraniem zaliczki, beczułkę ważącą **biizko 10 funt.** z świeżemi (65)
opiekanemi śledziami
del. k. marynowanemi po 3 mrk. 50 fen. za beczułkę i bardzo
delikat. śledzie solone
połowu jesiennego 81 r. w beczułkach po najmniéj 55 szt. po 3 mrk.
A. Schroeder,
Croeslin, obwód rejen. Stralsundzki.

Wielmożnym Panom dziedzicom i pryncypałom polecamy **administratorów, rządców, nadleśniczych,** gorzelanych, **kasyerów,** nauczycieli, **nauczycielki,** ekonomów, **leśniczych, zarządczynie** i gospodynie **od 1 kwietnia i 1 lipca** i totylko takich, o których **wpierw zasięgnęliśmy od ich** dotychczasowych **pryncypałów korzystne** prywatne **opinie.** Centralna agentura Wilhelma ul. 11. (168)
Drweski i Langner.

Poleca się do wykonywania wszelkich **robót** w zakres
garderoby damskiej
wchodzących, podług najnowszych żurnali krajowych i zagranicznych, po cenach nader umiarkowanych i skoréj usłudze (2265)
Teofila Lisiewska,
ulica Ludwiki nr. 12, wchód z ulicy Garncarskiéj nr. 3, III piętro.

OSOBA
przyzwoita, z dobréj familii, skromnych wymagań, życzysobie przyjąć miejsce zaraz lub od 1go kwietnia za gospodynią do księdza, lub innéj samotnéj osoby. Adres: franco **N. W. P. Murowana Goślina poste restante.** (148)

Posada nauczycielska
otwarta dla nieżonatego w **Izabelli p. Nakłem.** (162)

Rządzcę,
doświadczonego i **kasyera** z dobremi poleceniami, wskaże **ks. Kantecki.** (154)

Dnia 23 b. m. o godzinie 8méj wieczorem zasnęła w Bogu nasza ukochana i najdroższa żona i matka ś. p.

Michalina z Domańskich GRABOWSKA,

o czém donoszą ciężko strapieni (174)

mąż i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 4téj po południu.

Aukcya.

Jutro w środę o godz. 10 przed południem sprzedawać będę resztę pozostałości przy Nowomiejskim Rynku 10 rozmaite meble i inne przedmioty przytém futro niedźwiedzie podróżne. (127)
Katz, kom. aukcyjny.

Wydałem i polecam pomat:
Podróż
Św. Anieli Merici
do Ziemi św.
8° 36 str. 1 mrk.
Jarosław Leitgeber.
Należytość najtaniéj przesyła się w znaczkach pocztowych.

Kurs handlowy
przyjmuje zgłoszenia
do 30 b. m.

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.